Nr. 285 Czwartek, 11 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Niefortunny krok.

Zajęta kłopotami wewnętrznemi, nie zwracała polska opinja publiczna należytej uwagi na niesamowite historje, jakie w stosunku do nas wyprawia nasz zachodni sąsiad. Tymczasem właśnie ostatnie tygodnie przyniosły nową falę niemieckiej przeciw nam propagandy, prowadzonej z największym wysiłkiem na terenie opinji międzynarodowej.

Po sromotnej klęsce, jaką poniosło niemieckie partyjnictwo podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Polsce, czynniki decydujące Rzeszy niemieckiej podniosły niesłychany alarm o rzekomym terrorze politycznym w Polsce. Z właściwym Prusakom tupetem i bezczelnością wniesiono skargę do Ligi Narodów, zaś prasa niemiecka, z nielicznemi wyjątkami, prowadzi oszczerczą kampanję przeciw Polsce, urozmaicaną prowokacjami na Górnym Śląsku lub ad hoc, przez landratów, organizowanemi manifestacjami.

Wspominając o nocie, trzeba stwierdzić, że tym razem rząd niemiecki po raz pierwszy bezpośrednio i urzędowo występuje na forum międzynarodowe w roli protektora i adwokata polskich obywateli narodowości niemieckiej. Dotychczas czynił to tylko pośrednio, popierając a niewątpliwie i inspirując liczne skargi tej mniejszości, składane Lidze. Dziś zrzuca już ostatecznie maskę i nie usiluje ukrywać, że rości sobie pretensję do prawa wkraczania w sprawy wewnętrzne Państwa Polskiego.

Cała antypolska kampanja niemiecka oparta jest na kłamstwach i fałszach. Dokumentami wykażemy z największą łatwością, że element niemiecki w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej posiada równe z resztą ludności warunki rozwoju kulturalnego i gospodarczego oraz zachowania swego stanu posiadania. 800.000 Niemców w Polsce ma 900 zakładów naukowych, z których przeszło połowa utrzymywana jest przez Skarb Państwa, a reszta w lwiej części przez samorządy. Życie społeczne niemieckie nie jest niczem krępowane; wychodzi kilkadziesiąt pism niemieckich, rozwija się bujnie życie organizacyjne, powstaje nadmierna ilość niemieckich placówek gospodarczych.

Tymczasem obecne warunki życia mniejszości polskiej w Niemczech, liczącej przeszło półtora miljona ludzi, są jeszcze gorsze, aniżeli przed wojną. Terror, stosowany do ludności polskiej, przybiera bardziej przemyślne formy. Około 30 szkółek prywatnych polskich w Niemczech ma być pozorem niemieckiej tolerancji. Półtora miljona ludu polskiego nie ma ani jednego posła. Nauka niemiecka, sztuka, literatura, nawet sądy służą celowi walki z polskością.

Nierzeczowość i tendencyjność zarzutów niemieckich bije w oczy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby rząd niemiecki nie pozostawał wprost pod presją żywiołów nacjonalistycznych, byłby nie ryzykował narażenia się na kompromitację na forum Ligi Narodów, występując z tak słabo umotywowaną skargą, której obalenie dla Rządu polskiego nie będzie stanowiło wielkiego trudu. Dla rządu niemieckiego podniecanie nastrojów antypolskich jest w tej chwili wygodne, gdyż odwracają one uwagę społeczeństwa od niedomagań wewnętrznych. Jednakże do akcji międzynarodowej, ostrożna zwykle dyplomacja niemiecka niebyłaby tak skora, gdyby nie obawa rządu przed utratą popularności. To zmusiło rząd niemiecki do niefortunnego kroku.

W nocie swej żalą się Niemcy przedewszystkiem na sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów w Polsce. Rada Ligi Narodów będzie mogła przy tej sposobności dojść tylko do jednej konkluzji, a mianowicie, że te wybory nareszcie wykazały całą kłamliwość dotychczasowej propagandy niemieckiej, narzucającej własnemu narodowi i światu bajkę o sile niemieckości na naszych Kresach zachodnich. Właśnie ujawnienie przed światem tego kłamstwa niemieckiego do żywego dotknęło butę niemiecką i doprowadziło szowinistów niemieckich do wściekłego paroksyzmu.

Furjackich ataków niemieckich nie lękamy się. Wiemy jedno: od chwili odzyskania niepodległości, Polska prowadzi politykę na wskróś pokojową w stosunku do Niemiec, dążąc do porozumienia się z niemi, do zawarcia traktatu, umożliwiającego współpracę gospodarczą obu narodów. Niemcy wszystkie te wysiłki stale sabotowali. Dziś po zwycięstwie Hittlera zatriumfował tem bardziej wojujący nacjonalizm niemiecki.. Stąd nic dziwnego, że i hece antypolskie doszły do największego napięcia.

To wszystko jednak będzie dla nas tylko nowym bodźcem do walki o prawa Polaków w Niemczech, o zachowanie swej gnębionej tam godności narodowej.

Z ostatniej chwili.

Budżet wniesiony do Sejmu.

Narady i konferencje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Wczoraj wieczorem wniesiony został do Sejmu preliminarz budżetu na rok 1931/32. Budżet ten przewiduje nadwyżkę w kwocie 17 miljonów złotych.

Dziś popołudniu odbędzie się drugie plenarne posiedzenie Sejmu, na którem nastąpi wybór 5 wicemarszałków i 9 sekretarzy. Prawdopodobnie opozycja wniesie dziś interpelacje w sprawie Brześcia.

Wczoraj wieczorem u Marszałka Piłsudskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz.

Dziś o godz. 11 rano rozpoczęły się obrady klubów: Wyzwolenie, Piast i Stron. Chłopskie w sprawie połączenia stronnictw chłopskich w jeden klub parlamentarny.

Utworzenie gabinetu francuskiego

napotyka w dalszym ciągu na trudności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Z Paryża donoszą: Szósty dzień kryzysu gabinetowego nie przyniósł nic nowego. Stronnictwa i grupy parlamentarne pozostają niezachwianie na swych stanowiskach. — Radykali w nowym komunikacie oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na współpracę z grupą Marina oraz z grupą lewicy republikańskiej, w której zasiada Tardieu. Ostatnia ta decyzja zaostrzyła sytuację.

Zaostrzenie konfliktu celnego

polsko-niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 grudnia. W związku z ogłoszonym wczoraj w Berlinie komunikatem biura Conti zapowiadającym zaostrzenie konfliktu celnego między Polską a Niemcami i powołującym się na zarządzenie Rządu polskiego z dnia 27 listopada br. podnoszące taryfę celną niektórych pozycyj „Gazeta Polska“ zamieszcza następujące uwagi: „Twierdzenie, jakoby ostatnie polskie podwyżki celne były zarządzeniami bojowemi w stosunku do Niemiec i stały w sprzeczności ze zobowiązaniami zaciągniętemi przez Polskę z okazji podpisanej polsko-niemieckiej umowy drzewnej z roku 1929, oczywiście w żadnej mierze nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Zarządzenia ze strony polskiej bynajmniej nie są skierowane przeciwko importowi niemieckiemu do Polski jako takiemu, lecz są one zarządzeniami wywołanemi koniecznością doraźnej ochrony interesów gospodarczych Polski zagrożonych podobnie jak w innych państwach ogólno - światowym kryzysem ekonomicznym.

Gęsta mgła nad półn. Niemcami

spowodowała przerwę w komunikacji.

Berlin, 9 grudnia. (PAT). Nad północnemi Niemcami rozsnuła się gęsta mgła, utrudniająca niezwykle komunikację. Wszelki ruch lotniczy został całkowicie wstrzymany. Pociągi kursują z opóźnieniem. Również znacznych przeszkód doznała przybrzeżna komunikacja okrętowa oraz komunikacja wodna wewnątrz kraju. W Berlinie zakłócony został normalny bieg tramwajów i autobusów. Podczas panującej nad morzem Baltyckiem gęstej mgły, nastąpiło u wylotu portu bremeńskiego zderzenie między olbrzymim parowcem transoceanicznym „Europa“ a pogłębiaczem dna, który szczęśliwie uległ tylko lekkim uszkodzeniom. Nieznacznie uszkodzony został pilotujący „Europę“ holownik. Pozatem zderzyły się ze sobą dwa parowce, przyczem oba okręty doznały uszkodzeń. Jeden statek motorowy osiadł na mieliźnie w dolnym biegu Łaby i musiał być ściągany na pełną wodę przy pomocy 4 holowników. Podobny los spotkał również 4 angielskie statki motorowe.

Polsko-angielskie rokowania węglowe.

Londyn, 9 grudnia. (PAT). W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się w Londynie oficjalne rokowania polsko-brytyjskie w sprawach węglowych. W skład delegacji polskiej wchodzili: dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Cybulski, dyrektor departamentu Ministerstwa Pracy Klott, oraz radcowie ambasady polskiej w Londynie Skokowski i Poklewski. Rokowania zakończono w dniu dzisiejszym i uzgodniono wzajemne poglądy, między innemi w sprawie czasu pracy w kopalniach.

Sen. Laval konferuje.

Paryż, 9 grudnia. (PAT). Senator Laval przyjął senatora Dumonta, deputowanego Candace i senatorów Hervey i Ratier, przewodniczących poszczególnych ugrupowań. Następnie Laval przyjął Chautemps'a. Wszyscy ci politycy oceniają sytuację naogół optymistycznie. Przewidują jednak, że w najlepszym razie rokowania będą trwały cały dzień.

Dymisja min. Walco.

Budapeszt, 9 grudnia. (PAT). Regent Horthy zwolnił na własne żądanie ministra spraw zagranicznych Walco z zajmowanego przez niego stanowiska, wyrażając mu równocześnie gorące podziękowanie. Nowym ministrem spraw zagranicznych królestwa Węgier regent mianował skarbnika królewskiego, członka Izby wyższej hr. Juljusza Karolyi.

Rozłam w Heimwehrze.

Wiedeń, 9 grudnia. (PAT). W niedzielę nastąpiło ukonstytuowanie się nowej Heimwehry Dolnej Austrji, która odłączyła się od dotychczasowej organizacji Heimwehry. Na czele nowej organizacji stoi inż. Raab, poseł stronnictwa chrześc. społ. Także i w Tyrolu, jak donoszą dzienniki, nastąpił rozłam między Heimwehrą, sprzyjającą stronnictwu chrześć. społecznemu, a Heimwehrą narodowo - socjalistyczną.

Wieloryby w zatoce Puckiej.

Gdynia, 9 grudnia. (PAT). Kilka dni temu rybacy pobrzeża polskiego zauważyli dwa wieloryby, które prawdopodobnie w pogoni za śledziami zbliżyły się do zatoki Puckiej. Są to nienotowani od wielu lat goście. Wieloryby odpłynęły na północ.

Dalszy przebieg posiedzenia Sejmu.

Pos. dr. Świtalski przyjął wybór i wygłosił obszerne przemówienie.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT.). Po przerwie przewodniczący poseł Lubomirski zwrócił się ponownie do p. Switalskiego z zapytaniem, czy wybór przyjmuje. Na to ten odpowiedział: przyjmuję. (Oklaski). Wobec tego poseł Lubomirski zawezwał go do zajęcia miejsca marszałka.

Marszałek Świtalski, obejmując przewodnictwo, powiedział między innemi: Wysoka Izbo! Pierwszym nieodzownym warunkiem dla przewodniczącego każdego ciała kolegialnego, jest posiadanie pełnego zaufania większości jego członków. Zaufaniu takiemu do mnie daliście Panowie wyraz w tem głosowaniu i za obdarzenie mnie ze strony Izby tak cennem dla mnie uczuciem, pragnę wyrazić tu moje najszczersze podziękowanie. Drugim warunkiem, który może uczynić zadanie moje użytecznem, będzie użyczenie mi ze strony Panów jaknajdalej idącej pomocy w usprawnieniu pracy Sejmu i uczynieniu jej jaknajbardziej celową. Możemy to osiągnąć drogą nałożenia na nasze wewnętrzne obrady sejmowe takich norm, któreby przynajmniej w pewnych granicach chroniły nasz czas i nasze prace od obradowania nad tematami, które zgóry są skazane na przepadłe. Ponieważ dotychczasowe warunki polityczne nie pozwalały na załatwienie wielu zagadnień, które wymagały decyzji ciał ustawodawczych, byłoby rzeczą najbardziej niebezpieczną dla użyteczności naszej pracy, gdybyśmy chcieli bez planu i porządku wszystkie czekające na rozstrzygnięcie kwestje odrazu załatwić. Twarde przestrzeganie kolejności zagadnień, uzależnionej od ich wagi i od tego, które z nich wcześniejszego wymagają załatwienia, musi być jedynym regulatorem planu naszych prac. Pierwszem naszem zadaniem będzie danie Państwu budżetu na rok przyszły. Trzecim i ostatnim warunkiem sprawowania tego urzędu z pożytkiem będzie ułożenie harmonijnego współżycia i normalnej współpracy Rządu i czynnika parlamentarnego. Ostatnie wybory wytworzyły naturalną polityczną podstawę, na której ten należyty stosunek zostanie ugruntowany. Zanim przez uchwalenie innych zasad Konstytucji nie stworzymy norm prawnych, regulujących inaczej stosunek władz ustawodawczych do Rządu, będę starał się ze swej strony w granicach istniejącego prawa, drogą praktyki życia codziennego żłobić nową formę pracy państwowej obu czynników. Powodując się tendencją jaknajściślejszego współdziałania władzy wykonawczej i ustawodawczej, oświadczam, że z prerogatyw danych marszałkowi Sejmu w art. 21 Konstytucji w zasadzie korzystać nie mam zamiaru. Nie będę uciekał się do prawa, które pozwala mi niezwłocznie zwolnić posła przytrzymanego przez władzę na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Nie sądzę bowiem, bym mógł przestępstwo zaszłe poza terenem Sejmu osądzić lepiej niż władze sądowe i bym mógł od nich sprawniej ocenić, jakiego środka zapobiegawczego zastosowanie jest w danym wypadku konieczne. Będę chciał zawsze w danych okolicznościach ustalić porządek dzienny posiedzeń plenarnych Sejmu, po poprzedniem porozumieniu się z szefem Rządu. Nie sądzę, by w ten sposób samodzielność tej Izby mogła być czemkolwiek na szkodę narażona. Nie wierzę, by system zaskakiwania gabinetu coraz innemi niespodziankami mógł być praktycznym i przyczyniał się do wydajności prac zarówno Rządu jak i Sejmu. Wreszcie ułożyłem mój stosunek do Głowy Państwa na zasadach, o których, jak sądzę, jestem zobowiązany powiadomić tę Wysoką Izbę. Po dokonanym przez Panów wyborze marszałka Sejmu, czułem obowiązek postawienia Panu Prezydentowi Rzplitej Polskiej pytania, czy uważa on objęcie przezemnie tego stanowiska za prowadzące do ułożenia się stosunków między Rządem a Sejmem na zasadach ścisłej współpracy. Dopiero po otrzymaniu przez Pana Prezydenta twierdzącej odpowiedzi na postawione przezemnie pytanie, mogłem oświadczyć, że zaszczytny dla mnie wybór Panów przyjmuję. (Oklaski na ławach Bezpartyjnego Bloku). Równocześnie złożyłem Głowie Państwa następujące oświadczenie:

Gdyby kiedykolwiek w przyszłości Pan Prezydent doszedł do przekonania, że moja osoba stanowi przeszkodę w harmonijnem współdziałaniu Rządu i Sejmu, będzie to dla mnie dostatecznym powodem, do natychmiastowego wyciągnięcia z tego konsekwencji w formie zrzeczenia się godności, którą objąłem. Ustalenie metod pracy państwowej, któreby sprowadziły rozbieżności natury politycznej między władzą wykonawczą a ustawodawczą do minimum, jest zadaniem, które czeka nas wtedy, gdy przystąpimy do zmiany dzisiejszej ustawy konstytucyjnej. Jest to dział naszej pracy, wyodrębniający ją od wszystkich innych kwestji, które życie będzie nam nasuwało, zarówno swoją ważnością dla bytu Państwa, jak i ciężarem odpowiedzialności, która przy rozważaniu nad tą sprawą na nas spadnie. Konieczność zasadniczej zmiany ustroju Państwa stwierdzają pisma Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, otwierające zarówno Sejm poprzedni jak i obecny. Myśli i wskazania Marszałka Piłsudskiego, który swoim czynem Państwo nasze stworzywszy (huczne oklaski na ławach B. B.), (głosy: niech żyje Marszałek Piłsudski!), tę troskę na czoło dzisiejszych zagadnień naszych z właściwą mu siłą postawił. Tę konieczność stwierdziły wreszcie wyniki ostatnich wyborów. Jestem głęboko przekonany, że Sejm obecny znajdzie w sobie dość siły, by wykonać olbrzymią i odpowiedzialną pracę dania Państwu dobrego ustroju (oklaski na lawach B. B.)."

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Celem porozumienia się z posłami co do wyboru wicemarszałków i sekretarzy, marszałek Switalski zaproponował odbycie następnego posiedzenia we środę o godz. 4-tej popołudniu. Na porządku dziennym wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 18.30 nowoobrani pp. marszałkowie Sejmu, Kazimierz Świtalski, i Senatu Władysław Raczkiewicz, złożyli wizytę Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze, a następnie Prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi w pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 10 grudnia. „Gazeta Polska" donosi, że dziś wieczorem p. Prezydent wydaje raut dla posłów i senatorów z okazji otwarcia nowej kadencji ciał ustawodawczych.

Tekst orędzia P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o otwarciu Sejmu podajemy dziś dosłowny tekst orędzia P. Prezydenta:

„Siła i rozwój Państwa gruntują się na powadze i mocy dobrych praw, rządzących jego życiem. Z pośród wielu koniecznych prac, które nowowybrany Sejm i Senat będą musiały dokonać, wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji. Konstytucja dotąd w Polsce obowiązująca, opracowywana była w zgiełku wojny zewnętrznej i głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałem, nie dając Państwu warunków dla rozwoju jego siły. Otwierając Sejm poprzedni, wskazywałem na jego zadanie położenia nowych podstaw prawnych, ustalających harmonijne władze państwa. Kiedy przyszedłem do wniosku, że nie potrafię zapomocą poprzedniego Sejmu potrzebnej dla Państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołać się do opinji Narodu.

Wybory wprowadziły do Sejmu i Senatu przedstawicielstwo w składzie znacznie zmienionym. Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich, stojących przed niemi zadań, a w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzeczpospolitą.

Z wiarą, iż Sejm będzie się kierował w tej pracy wyłącznie dobrem Państwa, jako całości i troską o jego rozwój i siłę — otwieram Sejm Rzeczypospolitej".

Podpisano: „Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki".

Otwarcie sesji Senatu.

Przemówienie marszałka Raczkiewicza.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT.). Dziś o godz. 4-tej po południu nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia Senatu. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej o otwarciu Sejmu i Senatu, w tem samem brzmieniu, jak odczytane było w Sejmie, poczem w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej ogłosił Senat za otwarty.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów wezwał do objęcia przewodnictwa sen. Thulliego, jako jednego z najstarszych wiekiem senatorów, który złożył już ślubowanie na ręce Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej. Następnie odbyło się ślubowanie senatorów. Po ślubowaniu przewodniczący przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego to jest do wyboru marszałka. Głosowało 108 senatorów, ważnych głosów 75, wszystkich 75 głosów padło na sen. Władysława Raczkiewicza (B. B. W. R), którego przewodniczący sen. Thullie zaprosił do objęcia przewodnictwa. Marszałek Raczkiewicz, obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

Przed Izbami parlamentarnemi obok codziennych i normalnych prac ustawodawczych z uchwaleniem budżetu na czele, staje zadanie naprawy naszego ustroju wewnętrznego, zadanie niedokonane dotąd przez poprzednie Izby, a tak powszechnie oczekiwane. Z tym większym naciskiem okoliczność tę podkreślam, że w przeciwieństwie do poprzedniego Senatu, Senat obecny powołany jest obok Izby poselskiej do wypowiedzenia swego ważkiego zdania w sprawach ustroju Państwa. Zadaniu temu potrafimy sprostać, gdyż z dobrą wiarą wzajemną i z wzajemnem zaufaniem wobec siebie samych przystąpimy do naszej pracy. Postulat naczelny naszego życia wewnętrznego, naprawa ustroju, wymaga od nas konsolidacji i mam przekonanie, że doniosłość tego zagadnienia znajdzie pełne zrozumienie u Wysokiej Izby Senatorskiej. Należymy do tego szczęśliwego pokolenia, któremu danem było doczekać się i urzeczywistniać ideał niepodległości. Napawa to nas zrozumiałą dumą, jak i obarcza wielką odpowiedzialnością. Bohaterski żołnierz polski, krwawiąc się ofiarnie na kilku naraz frontach, później szczęśliwy pod własnym sztandarem i własnym wodzem, dał Państwu pokój i granice. Na nas spadł obowiązek odpowiedzialny dalszej naprawy i dalszego udoskonalenia podstaw i form naszego życia wewnętrznego, jako konsekwencji tego wspaniałego zwycięstwa orężnego, świadczącego o trwałej żywotności Narodu polskiego.

W zakończeniu przemówienia marszałek Raczkiewicz dał wyraz wiary, że ponad interesami partyj i klas, ponad ambicjami stronnictw i jednostek, jest wspólna, droga wszystkim bez wyjątku sprawa ogólna.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w czwartek o godz. 12 w południe, dla wyboru wicemarszałków i sekretarzy.

Humorystyczny spór o krzesła w Sejmie gdańskim.

Gdańsk, 9 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 4 popołudniu nastąpiło otwarcie nowowybranego Sejmu gdańskiego. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem poseł Ziem, należący do frakcji nacjonalistów niemieckich. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia co do podziału miejsc w prezydjum, poseł Ziem zarządził tajne głosowanie, w którego wyniku prezesem obrany został 34 głosami na 63 głosujących socjaldemokrata Gehl, wiceprezesem zaś poseł Wnuck (hitlerowiec) 44-ma głosami, Gajkovsky (centrowiec) 56-ma głosami. Posiedzenie obfitowało w hałaśliwe słowne utarczki pomiędzy komunistami, a częścią socjaldemokratów z jednej strony i hitlerowcami z drugiej. Ci ostatni zjawili się na posiedzeniu w mundurach z odznakami hackenkreuzlerskimi na ramionach, przyczem przez cały czas trwania posiedzenia stali na skrajnej prawicy, chociaż miejsca im przydzielono na lewo od nacjonalistów niemieckich, które zajmowali już w poprzednim Sejmie te miejsca i nie chcą ustąpić ich hitlerowcom, te „kłótnie rodzinne" wywołały dużo uszczypliwych uwag pod adresem frakcji nacjonalistycznych ze strony reszty Izby. Przedstawiciele poważnionych frakcyj nacjonalistów wstępowali pokolei na trybunę, chcąc uzasadniać swoje prawa do skrajnie prawicowych miejsc. Zwracali się oni przytem do nowoobranego prezesa o rozstrzygnięcie sporu, ten jednak uchylił się od wydawania opinji, proponując frakcjom porozumienie między sobą.

Nie brakowało też wniosków o charakterze wyraźnej ironji. I tak np. socjaldemokraci zgłosili propozycję, aby poważnione strony zgodziły się na to, by jednego dnia na skrajnej prawicy siedzieli nacjonaliści niemieccy, a drugiego narodowi socjaliści Hitlera. Wniosek ten wywołał na sali wybuch śmiechu. Sprawa jednak rozstrzygniętą nie została. O godz. 5-tej zamknięto posiedzenie.

Śledztwo w sprawie tajemniczych zgonów.

Bruksela, 9 grudnia. (PAT). Premjer Jaspar powołał do życia specjalną komisję naukową, która przeprowadzi śledztwo w sprawie tajemniczych wypadków śmierci w okolicach Leodjum. Przewodniczący Czerwonego Krzyża belgijskiego oświadczył, że zdaniem jego sama tylko mgła nie mogła spowodować niczyjej śmierci. Śledztwo będzie bardzo trudne z tego powodu, że przyczyna tajemniczych zgonów już nie istnieje. Dokonane zostaną sztuczne doświadczenia na zwierzętach.

Komercjalizacja prasy paryskiej.

Wszechwładne agencje. — Skąd czerpią dzienniki dochody. — Fabrykant-polityk. — Walka Coty'ego z Havasem.

W związku z aferą giełdową Ouestric'a, która doprowadziła do obalenia gabinetu Tardieu, zaznaczyły się wpływy wielkich dzienników paryskich, które pozostają w bliskim kontakcie ze światem t. zw. wielkich finansów. Wielka prasa paryska, z małym wyjątkiem, podobnie zresztą jak i amerykańska, osiągnęła wysoki stopień skomercjalizowania, tak, iż w prasie obu tych krajów momenty handlowe górują nad redakcyjnemi, w przeciwstawieniu n. p. do Anglji i innych krajów europejskich, gdzie prasa jest przeważnie organem partyj politycznych. Znajduje to klasyczny wprost wyraz w tem, iż nad całą olbrzymią prasą paryską panują dwie agencje: ogłoszeniowa Havasa i kolporterska Hachette'a. Wprawdzie Havas jest ponadto agencją informacyjną a Hachette wydawniczą, są to jednak uboczne, małoznaczące tereny ich działalności.

Ogłoszenia są dla prasy francuskiej nietylko głównem ale jedynem bodaj źródłem zysków. Normalna cena paryskiego dziennika wynosi 25 centimów, z czego 10 centimów zabiera kolporter, reszta zaś nie pokrywa nawet kosztów papieru. Gazetę francuskiego fabrykanta perfum Coty'ego „Ami du peuple", której cena wynosi 10 centimów, otrzymuje publiczność właściwie darmo. Kartel prasy francuskiej zwalczał też Coty'ego dlatego, iż przekroczył ustaloną dla wszystkich pism minimalną cenę i tylko dzięki kolosalnej fortunie zdołał ten fabrykant-polityk uratować swój dziennik. W walce z Coty'm wykazały obie wspomniane organizacje swą siłę: jedna odmówiła mu przydziału ogłoszeń, druga kolportażu, co dla każdej innej gazety oznaczałoby krach. Francja bowiem nie zna systemu abonowania dzienników, sprzedaż odbywa się na ulicy w niezliczonych punktach Paryża i większych miast, a wszystkie te placówki i kioski są w rękach agencji Hachette'a.

„Havas" skupuje u właścicieli gazet całą ich ogłoszeniową część, czasami z góry na kilka lat; dziennikom przysługuje wprawdzie prawo nieumieszczania nadesłanych im ogłoszeń, rzadko jednak z tego korzystają, nie chcąc się narazić Havasowi. Firma ta istnieje już 100 lat i panuje nad prasą paryską. Ma ona najlepsze informacje z całego świata, posiada wszędzie własnych korespondentów, wiążą ją umowy z agencjami innych krajów, a cały ten kosztowny aparat pokrywają wpływy z ogłoszeń. W tych warunkach nie może istnieć ścisła granica pomiędzy częścią redakcyjną a działem ogłoszeniowym. Klijenci Havasa: wielkie grupy zawodowe, przemysłowe, politycy i finansiści, zdobywają tą drogą wpływ na układ i treść dzienników. Wielkie dzienniki paryskie, nie są jak gdzieindziej własnością partyj politycznych, ale przeważnie własnością prywatnych towarzystw akcyjnych, których akcje są notowane i sprzedawane na giełdzie, tak samo, jak akcje cukrowe czy węglowe. **J. B.**

Sesja Sejmu śląskiego otwarta.

Wniosek w sprawie pos. Korfantego.

Katowice, 9 grudnia. (PRT). We wtorek, dnia 9 grudnia br. o godz. 15, nastąpiło otwarcie sesji Sejmu śląskiego. Na wstępie pan Wojewoda śląski, otwierając sesję, odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji Sejmu śląskiego, poczem wygłosił przemówienie. Na wstępie swego przemówienia p. Wojewoda przypomniał oświadczenie, złożone przy otwarciu drugiego Sejmu śląskiego i podkreślił, że Sejm śląski powinien zejść z platformy walk politycznych, nie dających społeczeństwu w rezultacie nic oprócz zaognienia stosunków, i stać się ośrodkiem inicjatywy i działalności w zakresie wielkich problemów politycznych, kulturalnych i gospodarczych, mieszczących się w ramach autonomji Śląska. Na tym punkcie daję wyraz nietylko swemu osobistemu przekonaniu, ale i przekonaniu szerokich rzesz ludu, mającego już dość walk i przetargów politycznych i oczekującego spokoju i rzetelnej pracy.

Po przemówieniu p. Wojewody, jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo poseł Różański. Przystąpiono do wyboru marszałka. W imiennem głosowaniu wybrany został marszałkiem adwokat Wolny. Następnie przystąpiono do wyboru wicemarszałków. W międzyczasie do laski marszałkowskiej wpłynął szereg wniosków, a między innymi o zawieszenie śledztwa sądowego i zwolnienie z więzienia posła Korfantego, oraz zawieszenie śledztwa sądowego w sprawie posła Bonsla.

Po 20-minutowej przerwie nagłość tego wniosku uzasadniał poseł Hager (katol. blok lud.). Przeciw nagłości wniosku przemawiał poseł Baldyk (nar. chrz. zjedn. pracy), który podkreślił, że klub jego będzie głosował przeciw nagłości. W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto 28 głosami, przeciw 19, sam zaś wniosek przesłano komisji regulaminowej do załatwienia w ciągu 3 dni. O godz. 17.45 posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczone będzie drogą pisemną.

Sto lat temu.

Kalendarzyk historyczny.

Wśród licznych odezw, jakie pojawiły się w prasie warszawskiej z dnia 7 grudnia 1830, głosi jedna: „Polacy! rzucajmy kwiaty wszystkiego rodzaju cnót na tę kartę dziejów, którąśmy pisać zaczęli! Ona będzie kolebką najpiękniejszego życia, albo najsławniejszym grobem, jakich nam wszystkie zeszłe narody pozazdroszczą".

Powstanie nie postępowało jednak naprzód, aczkolwiek wskutek wezwania rządu do zaciągania się w szeregi pod hasłem „Naród z wojskiem a wojsko z narodem" zgłaszało się wielu ochotników. Pozatem akces do powstania zgłosiły Lublin, Łomża, Końskie oraz Zamość, gdzie Rosjanie się poddali i cały garnizon przypiął białe kokardy. Bywały również i objawy ujemne, co skłoniło dyktatora do wydania odezwy o konieczności zachowywania karności i subordynacji.

Wielkie wrażenie wywarła enuncjacja szkoły podchorążych piechoty, która „nim skrzepną zwłoki gen. Potockiego" pragnęła wyrazić żal, że „jedno niewyraźne poruszenie sprawiło śmierć generała, którego szkoła podchorążych najszczerzej płacze". W omawianej enuncjacji dano pozatem wyraz, iż śmierć komendanta szkoły w chwili wybuchu Powstania pozbawiła je dobrego dowódcy.

Rząd unormował wystawianie oddziałów wojskowych prywatnym sumptem w ten sposób, że fundusze na ten cel winny być składane do jego rąk. W dowód uznania miał ufundowany prywatnym sumptem pułk nosić nazwisko fundatora, nazwiska zaś składających fundusze na wystawienie bataljonu lub kompanji miały być wyryte na tablicy bronzowej zawieszonej w sali obrad Senatu.

Pojmanego męża zaufania szefa tajnej policji gen. Rożnieckiego, pułk. Łaszewskiego przywieziono do Warszawy i publicznie zdjęto z niego szlify i znaki honorowe.

Dało to temat do okolicznościowe go wierszyka, oklaskiwanego gorąco na przedstawieniu w Teatrze Narodowym:

„Niema zdrajców, niema szpiegów,
Gwałtów i nadużyć,
Wolno wśród bratnich szeregów,
Myśli swe wynurzyć".

List z Bałkanu.*)

Bułgarskie obrazki polityczne.

Sofja, jeszcze w listopadzie 1930.

Mogę powiedzieć, iż jako dziennikarz miałem tu szczęście. Przyjechałem właśnie w przeddzień zapadnięcia wyroku w procesie przeciwko dwom „komitadżim" macedońskim, którzy na rozkaz swych władz zabili w środku stolicy jakiegoś przeciwnika politycznego. Trzeba przecież na własne oczy zobaczyć tych osławionych rewolucjonistów, a nadto przyjrzeć się takiej sensacji, jak zwalczanie „państwa w państwie".

Tem państwem w państwie jest bowiem nielegalnie działająca w Bułgarji „W. M. R. O." t. j. Wewnętrzna Macedońska Rewolucyjna Organizacja. Niegdyś mająca na celu obronę ludności chrześcijańskiej przeciw Turkom, później zwróciła się przeciw Serbji i Grecji, wkońcu zaś wyrodziła się w konspirację o celach politycznych niezbyt jasnych a zaznaczającą swe istnienie przez wystrzeliwanie się wzajemne. Dobrze zorganizowana, złożona z ludzi nie mających nic do stracenia a fanatycznie posłusznych swym „wojwodom", stanowi W. M. R. O. poważny kłopot dla rządu bułgarskiego, bo nie liczy się z nim zupełnie, jest zaś za silna, by móc ją unieszkodliwić.

Udaje się mi uzyskać od prokuratorji kartę wstępu na salę rozpraw. Sala bardzo niewielka, a przepełniona ciekawymi, wśród których przeważają typy określone przez towarzyszących mi miejscowych dziennikarzy, — że to komitadżi. Nic nadzwyczajnego u tych, przeważnie biednie wyglądających ludzi nie widać, prócz zaciętości, czy posępności. Ale wielka ilość uzbrojonych w karabiny żandarmów zwraca na tłum baczną uwagę: Macedończykom nigdy dowierzać nie można.

Wchodzi trybunał i odczytuje wyrok, mocą którego dwai fizyczni mordercy skazani zostają na po 15 lat ciężkiego więzienia, ale przywódca W. M. R. O., który morderstwo zarządził, — zostaje uniewinniony, bo „brak dowodów winy". Więc potwierdza się to co słyszałem przedtem, że rząd sofijski nie chce „zadzierać" zbytnio z W. M. R. O., by się ta otwarcie nie przyłączyła do jego przeciwników. Słychać jak mówią, że skazani niebawem otrzymają amnestję. Jak widać zresztą, wyrok ten wcale nie przeraził komitadżich. bo oto w kilka dni później znów zabito pewnego dziennikarza, który się naraził kierownictwu W. M. R. O., w jego własnym domu. Tak dzieje się w Sofji: na najludniejszych ulicach można czasem znaleźć się w ogniu strzałów, — a że na tem cierpi tak spokojna ludność, jak i prestige państwa, to komitadżich nic nie obchodzi. Zresztą zabijają się oni i zagranicą, jak np. przed kilku laty w Wiedniu dokonano w teatrze morderstwa na osobie któregoś „wojwody". Cóż zaś dopiero dzieje się w okręgu miasta Petricz w połud.-zachodniej Bułgarji, który to okręg Macedończycy uważają za swoją domenę i staczają między sobą regularne bitwy...

Na ulicach miasta sprzedają, namiętnie reklamując, jakieś świstki i broszury. „Literatura polityczna" aktualności. Tu widzimy płuczony traktat „Italija i Bałgarija", zalecający ludowi kochać Włochów — w związku z małżeństwem cara Borysa z księżniczką włoską, dziś już zwaną „caricą Joanna". Gdzieindziej znów wtykają nam „Zweno", tygodnik grupy niezadowolonych w koalicji rządowej. Z pisma tego dowiadujemy się o różnych „przestępstwach" rządu — z punktu widzenia owej grupy.

Chodzi tu o t. zw. aferę szpiegowską, która od szeregu tygodni zajmuje umysły. nietylko zresztą w Bułgarji, ale i w tem czy innem państwie sąsiednim. Ot, oskarżono dwóch oficerów o zdradę na rzecz Jugosławji, proceder był krótki, jeden z nich już nie żyje („popełnił samobójstwo"), a tymczasem z kolei rząd ogłasza, że oskarżenia były bezpodstawne, t. j. szpiegowstwa nie było. Więc zaraz się znajdują obrońcy honoru armji, atakujący premjera i ministra wojny, że wogóle dopuścili do szerzenia się takich pogłosek. Macedończycy zaś ze swej strony twierdzą, że szpiegostwo było dowiedzione i polemizują ze „Zwenem". Pesymiści twierdzą, że afera ta jeszcze nie doszła do swego punktu kulminacyjnego i może wywołać nowe jeszcze sensacje.

Widzę po mieście dalej wiele afiszów z jakiemiś proklamacjami. „Precz z traktatem pokojowym!" wołają te afisze. To wezwanie do wzięcia udziału w demonstracji przeciw traktatowi w Neuilly, którego 11-a rocznica przypada 27 listopada. Traktat ten, jak wiadomo, obciął obszar Bułgarji o przeszło 10 tys. km. kw., zabierając jej dostęp do morza Egejskiego oraz skazał na płacenie uciążliwych reparacyj, w wysokości dwu i ćwierć miljarda franków złotych rocznie. Straty zaiste bolesne. Organizacje nacjonalistyczne wespół z Macedończykami, głównie młodzież akademicka, huczą więc „Precz z Neuilly!" Pochód idzie przez ulice miasta, śpiewając pieśni wojenne — ku pałacowi królewskiemu; policja skonsygnowana strzeże dostępu do poselstw państw sąsiednich. Znamy już te hasła rewizjonistyczne... Wszak powtarzają je bezustannie nasi sąsiedzi.

I tu nasuwa się uwaga. Jakkolwiek można ubolewać nad tragicznym losem bratniego narodu bułgarskiego, który polityka jego ambitnych przywódców niegdyś wpędziła w uliczkę bez wyjścia, — nie możemy jednak czuć się dobrze wśród tych jego demonstracyj antytraktatowych. Bo oto słyszymy hasła o współpracy rewizjonistycznej z Berlinem, a czasopisma ilustrowane obok mapy okrojenia Bułgarji przynoszą i mapę okrojenia Niemiec, nie zaznaczając bynajmniej, że państwa, które zabrały Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, czy Alzację i Lotaryngię, — miały do tego słuszne prawo własności. Tu nas coś mrozi w atmosferze bułgarskiej. **Y. i.**

*) Zobacz „Gazeta Lwowska" Nr. 282 z dnia 6 grudnia b. r.

„Gwiazdka"

dla żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza.

Rokrocznie polskie społeczeństwo akcentuje na „Gwiazdkę" swoje uznanie dla dzielnego żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza, który, — rzucony rozkazem na granice północno-wschodnie, broni naszych rubieży przed zakusami wrogów porządku, kultury i bezpieczeństwa Państwa.

Gdy w noc wigilijną przeżywać będziemy w zacisznych domach i w kółku rodzinnem podniosłe chwile najbardziej sentymentem owianej uroczystości, niech skromny podarek gwiazdkowy rozjaśni oko żołnierza i niech mu ta oznaka pamięci i uznania ze strony społeczeństwa doda otuchy i bodźca do wytrwania na ciężkim posterunku granicznym. Niech wśród zawiei śnieżnej zaostdzy jego czujność, a w czasie odpoczynku osłodzi choć częściowo tęsknotę za rodzinną strzechą i swymi najbliższymi!

W tym roku zajmują się zbiórką darów i funduszów powiatowe komitety „Gwiazdki żołnierza K. O. P.", a koordynuje pracę i zajmuje się przesyłką darów z całego Województwa Wojewódzki Komitet „Gwiazdki" dla żołnierza K. O. P., powstały przy zarządach okręgowego Polskiego Białego Krzyża: we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu.

Protektorat nad akcją zbiórkowa w Województwie lwowskiem przyjął pan Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski. Prezydjum honorowe Lwowskiego Wojewódzkiego Komitetu reprezentują pp.: Wojewodzina Helena Nakoniecznikow - Klukowska, generałowa Władysława Popowiczowa, kurator okręgu szkolnego Ignacy Pytlakowski i prezes zarządu okr. P. B. K. Dominik Moszoro.

Informacji w sprawie zbiórki darów na „Gwiazdkę" udziela p. naczelnik B. Rogowski, członek prezydjum komitetu zbiórki i zarządu okr. P. B. K.

Biuro komitetu mieści się w biurze zarządu okr. Polskiego Białego Krzyża, przy ul. Wałowej 16, w parterze, pokój nr. 11 (gmach komendy Placu Lwów), telefon Nr. 22-18 i jest czynne w dni powszednie od godziny 9—12 i od 18—19, zaś w dniach 18, 19 i 20 grudnia br. będzie czynne od godziny 9 rano do 8 wieczór bez przerwy.

Zawartość jednego pakietu gwiazdkowego: w woreczku płóciennym, suche słodycze (10 dkg.), jak cukierki, karmelki, notes, kalendarzyk kieszonkowy, ołówek, karton listów lub 5 widokówek; podarek praktyczny: jak scyzoryk, chusteczka, grzebyk, lusterko, szczoteczka do zębów, rękawiczki, harmonijka ustna, pulares etc., kilkanaście sztuk włoskich orzechów, czekolada lub pierniki około 15 dkg., 20 sztuk papierosów, list dla żołnierza odbiorcy pakietu z opłatkiem i życzeniami świątecznemi oraz noworocznemi.

Lwowski Komitet Wojewódzki postanowił zebrać i wysłać około 1500 takich pakietów gwiazdkowych.

Z życia prowincji.

List z Brzeżan.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Społeczeństwo brzeżańskie dało w ostatnim czasie dowód, że jest do tańca i do różańca. Okazało się to wtedy, gdy chodziło o wybory do Sejmu i Senatu, jakoteż gdy trzeba było dostarczyć ludności pokarmu duchowego. W pierwszym bowiem wypadku mieszkańcy Brzeżan zrozumieli zdrowe myśli ogłoszone przez członków BBWR. i gdy zbliżył się dzień „rozprawy" spieszyli wszyscy do urny, by głosować na listę Rządu.

Prócz wieców politycznych mieliśmy w Brzeżanach szereg wieczorów artystycznych, gdzie ludność miała na krótki czas karmę duchową. Z wieczorów takich zasługują na wzmiankę: koncert urządzony staraniem Związku Obywat. Pracy Kobiet, powtóre koncert, który odbył się na rzecz Ochronki Polskiej a nadto wieczór Listopadowy. Ten ostatni wypadł bardzo okazale, dzięki dobranemu programowi. O znaczeniu Powstania Listopadowego mówił na poranku w Sokole p. Krynicki, a na wieczorze czytał p. dyr. Gałaczyński. W czasie nabożeństwa przemówił w synagodze prof. Schleicher..

Obecnie w miesiącach zimowych ludność ma rozrywkę w kinoteatrze, gdzie o dobór filmów dba p. Kazimierz Hacz.

Jotes.

Wielkie serca i małe dusze.

Od p. Alicji Byszewskiej w Łucku na Wołyniu, otrzymaliśmy następujące pismo, które niezawodnie wywoła silny oddźwięk wśród naszych czytelników:

Tyle się mówi i pisze o Kresach naszych Wschodnich, jednak nie mogę się oprzeć temu wrażeniu, że kto na miejscu nie był, ten nawet w najbujniejszej wyobraźni nie może sobie odmalować ciężkich warunków tutejszych.

Społeczeństwo ze środkowych dzielnic Polski, z przedziwną obojętnością i spokojem patrzy, jak 51 kościołów, zabranych przez rząd zaborczy, dotąd nie zwrócono, a lud polski na swej własnej ziemi modli się pod murami zabranej świątyni, albo modli się w kościele przerobionym z szopy, jak to ma miejsce w miastach powiatowych Kostopol i Sarny.

Przyjechał tu człowiek, którego zna cała Polska, ks. prałat Marjan Tokarzewski, kapłan, który za sprawę narodową wiele wycierpiał. Prześladować go zaczął rząd rosyjski bardzo dawno, jeszcze w tego wieku młodzień czym, od chwili, kiedy jako młody kleryk czynnie wystąpił w obronie Ojca świętego,, gdy policjant w obelżywy sposób odzywał się o Papieżu.

Po wielu latach tułaczki, gdy wrócił do rodzinnego Podola i Wołynia, zadrgało mu serce na widok niedoli ludu polskiego. Z niestrudzoną więc energją, zachęcony przez Ks. Biskupa Szelążka, rozpoczyna ksiądz prałat Tokarzewski wielką akcję propagando wą. Wprost wierzyć się nie chce, i człowiek staje zdumiony przed tym ogromem pracy.

Dotąd zebranych jest jednak dwadzieścia kilka tysięcy złotych. Niewątpliwie wiele, bardzo wiele serc dobrych pośpieszyło z groszem ofiarnym.. Dalsza pomoc jest niezbędna.

Wszelkie ofiary, bodaj najskromniejsze, kierować należy za pośrednictwem P. K. O. Nr. c. 81.355, na rachunek „Łucka Kurja Biskupia".

Ratujcie Kresy Wschodnie, póki czas!

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces lekarza.

SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano Mikołaja Haraszczuka, dozorcę domu (ul. Mączna l. 2), do którego bramy dzwonił pamiętnej nocy Zamorski.

Św. Jan Kostkiewicz, u którego w krytyczny wieczór odbywała się zabawa, zeznał, że Zamorski był jakiś nie swój. Później wyszedł na ganek i wówczas usłyszałem odgłos repetowania rewolweru. To mnie zaniepokoiło, zwłaszcza, że już dawniej słyszałem od żony i córki, że Zamorski nosi się z zamiarem samobójczym. Kiedy Zamorski tańczył, wezwałem p. Lisa do kuchni i powiedziałem mu „zobaczysz, że Zamorski palnie sobie w łeb". Gdy na drugi dzień doniesiono mi o postrzeleniu Zamorskiego, pomyślałem, że przepowiednia moja się sprawdziła.

Św. Ludwika Kostkiewiczowa, żona poprzedniego świadka, zeznała jak następuje: Po zabawie, córka moja zaczęła płakać. Zapytana o przyczynę, oświadczyła, że Zamorski zapewne sobie coś zrobi i dlatego żal jej go. Podczas zabawy pokazywał jej rewolwer i mówił, „że idzie tam, skąd się nie wraca", to znowu „Pani dowie się, co się ze mną jutro stanie".

Po wypadku p. Kostkiewiczowa wraz z Szamborowskiemi, odwiedziła Zamorskiego w szpitalu. P. Szamborowska robiła Zamorskiemu wyrzuty, że dom jej naraził na taki wstyd, na co Zamorski odpowiedział: „Czy to co złego odbierać sobie życie?" Na drugi raz zrobię sobie lepiej".

Świadkowi wydaje się, że p. Szamborowska sama wynajdywała błędy u dra Tomaszewskiego, mawiała bowiem nieraz, gdy była spokojna, „sama niewiem, czego chce od niego, bo to chłopiec dobry i ma dobre serce".

Św. Emma Zamorska, matka Zamorskiego wiedziała, że syn bywa u Szamborowskich. W krytycznym dniu 3-go kwietnia z. r., syn miał odjeżdżać do Brzeżan i omawiał z matką, co ma mu przygotować na drogę. Gdy do domu nie wracał, była trochę niespokojna i wysłała męża na zwiady.

Około siódmej wieczorem mąż wrócił bardzo zdenerwowany. Pytałam go o przyczynę, lecz on nic nie mówił. Dopiero w nocy powiedział mi prawdę. Na drugi dzień odwiedziłam syna, syn otworzył oczy, w których widziałam łzy. Kiedy się z nim przywitałam, syn powiedział: Mamo, ja zdaję się umrę. To Tomaszewski tak mnie urządził, ale „ja mu przebaczam".

Dodaje dalej, że na drugi dzień prosił ją, aby nikomu o tem nie mówiła, bo on dał słowo honoru.

W kilka dni później przyszedł do mnie dr. Tomaszewski i powiedział mi, że trzeba syna ratować przed następstwami wojskowemi, trzeba powiedzieć, że on się truł a powodem zamachu była Irena Szamborowska.

Na drugi dzień, syn podyktował jej list do Tomaszewskiego z wezwaniem by go odwiedził, bo sprawa bardzo ważna. Oskarżony zjawił się i powiedział, że kom. Konarski podejrzewa jego o zabójstwo. Wtedy mąż powiedział dr. Tomaszewskiemu, że powinien wykazać swoje alibi, na co oskarżony powiedział: Nie mogę. Gdyby pan był nawet u jakiej mężatki, to sprawa tak ważna usprawiedliwiałaby zdradzenie tajemnicy. Na to dr. Tomaszewski powtórzył: Nie mogę.

Następnie świadek zeznaje, że dr. Tomaszewski radził mężowi, oddać syna na oddział dra maj. Urbanowicza. Gdy świadek powiedział o tem synowi, ten uśmiechnął się i odpowiedział: „Chce ze mnie teraz zrobić warjata".

Stefanja Szamborowska, matka Olgi, opowiada znane już szczegóły poznania dr. Tomaszewskiego.

Olga Szamborowska zeznaje spokojnie. Ukończyła gimnazjum, obecnie jest nauczycielką w Winnikach. Opowiada szczegółowo poznanie z Tomaszewskim, którego darzyła sympatją. Darzyła również sympatją Zamorskiego, który złożył im wizytę. Opowiada scenę na zabawie, następnie odwiedziny w szpitalu.

Po maturze postanowiono dać na zapowiedzi, jednakowoż sprawa się odraczała, ponieważ przychodziło między nimi do sprzeczek z błahych powodów. Mimo to, gdy Tomaszewskiego zaczęto ścigać sądownie, postanowiła wytrwać przy nim. Pokazało się jednak, że charaktery ich są odmienne, to też zwróciła mu słowo. Tomaszewski przyjął to spokojnie i przez dwa tygodnie nie pokazywał się. W dniu 19 września spotkała Tomaszewskiego na ulicy i powiedziała mu wtedy, że nie może zostać jego żoną.

Na to dr. T. wpadł w pasję i zapowiedział, że nie pozwoli jej za innego wyjść za mąż. Pod przymusem zgodziła się na danie na zapowiedzi. Potem dr. T. odwiedzał jeszcze świadka kilka razy na kursach seminarjalnych, groził zastrzeleniem, odgrażał się, że i sobie życie odbierze, jeżeli nie wyjdzie za niego za mąż.

Dr. Kwiatkowski, lekarz Korpusu Kadetów zaznaczył, że osobiście rzadko się stykał z Zamorskim, może jednak na podstawie zapisków podać pewne szczegóły. Według tych zapisków, Zamorski doznał wstrząsu mózgu, był histerykiem, cierpiał na nerwową bezsenność i miewał objawy neurastenji.

Po odczytaniu szeregu aktów, przewodniczący o godzinie 15-tej zamknął postępowanie dowodowe.

Na fali dnia.

Grudniowa wiosna.

Grudzień dobiega już połowy, szybkim krokiem zbliża się noc wigilijna, którą trudno wyobrazić sobie w Polsce bez zasp śnieżnych i iskrzącego się mrozu — a jednak przyroda jakoś dziwnie ociąga się tym razem z urządzeniem zimowej dekoracji. Nie pomógł ani św. Marcin, chociaż zjawił się wedle tradycji „na białym koniu", ani św. Andrzej, ani św. Katarzyna, ani nawet św. Mikołaj, który musiał zamienić swe sanie obładowane podarkami na mniej nastrojowo wyglądający wóz.

Wilgotna, ciepła ziemia ani myśli zamarznąć, niebo, niezbyt wprawdzie pogodne, nie śpieszy się z rozsypaniem puchowej pierzyny śnieżnej. W całej naturze czuje się jakieś oczekiwanie, jakoby wahanie, na czyją stronę przechylić się ma szala zwycięstwa: na stronę zimy, czy wiosny?

Bo chociaż wiemy, że zgodnie z kalendarzem i drogą słoneczną ziemi, przyjść musi nieodwołalnie ta pierwsza władczyni — łaskawy grudzień pozwala nam mieć wrażenie, że za chwilę uśmiechnie się cała czarująca gama uroków przedwiośnie. Radę są z tych kaprysów zgłodniałe ptaki — rada jest wszelka ludzka biedota, mogąc obywać się na razie bez opału i ciepłej kapoty. Zachmurzeni chodzą tylko amatorzy łyżew, nart i saneczek...

Wierzbowe bazie, które nieopatrznie wytrysły z nagich gałązek, głosują za wiosną. Natomiast przedwcześnie ścięte choinki, które utworzyły już las zielony na rynku, zdają się prosić o trochę śniegu... (h)

KRONIKA

GRUDZIEŃ
10
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. NMP. Loret.
Gr.-kat. Jakowa

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 10 b. m., o godz. 3.30 popołudniu: „Kordjan". (Przedstawienie zakupione przez Koło Rodzicielskie Zakładu Naukowego Notre Dame.)

Środa, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida", opera Verdi'ego.

Czwartek, 11 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa i czwartek o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY.

Środa i czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ciotka Karola" Tani dzień.

Czwartek, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Roztwór prof. Pytla". Zniżki ważne.

Wznowienie „Roztworu prof. Pytla" z występem Kazimierza Justiana, artysty Teatru Narodowego, oraz z nieporównanym dyr. L. Czarnowskim i M. Tatrzańskim w rolach głównych odbędzie się w Teatrze Nowości nieodwołalnie w czwartek, 11 bm. Przedstawienie „Roztworu prof. Pytla" zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na znakomite wykonanie, zarówno jak na świetną komedję Winawera, która we Lwowie cieszyła się nie mającym sobie równego sukcesem.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 15 grudnia: VIII. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Egon Petri, pianista. 11404-2

Egon Petri, świetny pianista i ulubieniec naszej muzykalnej publiczności, grać będzie jeden raz w bieżącym sezonie w poniedziałek, 15 b. m. Program wieczoru, imponujący ogromem i wartością muzyczną, służyć może za wzór stylu i sztuki odtwórczej. Petri uczeń i następca F. Busoniego na stanowisku profesora kursu mistrzowskiego Akademji muzycznej w Berlinie, należy obecnie do najwybitniejszych i najpopularniejszych pianistów współczesnych. Jego fenomenalny talent odtwórczy występuje najsilniej w dziełach Bacha i Beethovena, utwory zaś Liszta, w których zawrotna technika Petriego święci triumfy, wzniecają zachwyt publiczności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". (Film dźwiękowy.)
CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand".
CHIMERA: „Szatan w jedwabiach".
FATAMORGANA: „Skrzydlata flota".
GRAŻYNA: „Rycerze miłości". Lili Damita.
KOPERNIK: „Hay Taug" — 100% dźwiękowiec.
LEW: „Czar Meksykanki" — dźwiękowa komedja i „Znajoma z ulicy", dramat dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Hay Taug" — 100% dźwiękowiec.
OAZA: „Księżna Masza".
PALACE: „Upiór w Operze". — Film dźwięk., kolorowany z Lon Chaneyem.
PAN: „Symfonja zmysłów".
PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu".
PROMIEŃ: „Raz w życiu". Rekord Toma Mixa.
RAJ: Buster Keaton w dźwiękowem „Małżeństwo na złość".
SPLENDID: „Białe cienie".
STYLOWY: „Zakończnie Szwejka" oraz „Białe piekło".
UCIECHA: „Tajemniczy dr. Fu Manchu". Warner Oland.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie. Do najciekawszych wieczorów przez Kasyno i Koło Lit.-Art. w tym sezonie urządzanych należeć będzie bezsprzecznie Koncert kompozytorski (wieczór pieśni i arji operowych) Michała Świerzyńskiego przy współudziale Marji Chmiel-Tryczyńskiej, art. op. i tenora Zbisława Woźniaka, który odbędzie się w czwartek, dnia 11 grudnia 1930. Nietylko bowiem ze smakiem ułożony program, ale nadewszystko nazwiska współkoncertantów stanowią clou szerszego zainteresowania. Ośrodkiem działania tego artystycznego zespołu jest Kraków, a siłą życiodajną jest prof. Michał Świerzyński, znany w całej Polsce kompozytor i zasłużony działacz na niwie pieśniarstwa. Obok niego jasnym płomieniem wystrzela i przebojem zdobywa publiczność świetna sopranistka p. Chmiel-Tryczyńska, tudzież nieznany jeszcze lwowskiej publiczności a przepięknym głosem tenorowym obdarzony p. Zbisław Woźniak. Wieczór ten będzie stanowił prawdziwą biesiadę artystyczną.

Zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych zawiadamia, że szósty wykład prof. dr. Gaertnera Henryka (z cyklu „Z dziejów języka polskiego") p. t. „Złoty wiek polszczyzny" odbędzie się w środę, 10 bm., siódmy p. t. „Wśród Mazurów i Kresowców" w czwartek, 11 bm. o godz. 19 (7) w sali Kopernika, nowy gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I p.

„Bibljoteka Słuchaczów Prawa" zawiadamia, że odczyt prof. Maurycego Allerhanda pt. „Prawnik w adwokaturze" odbędzie się 11 bm. o godz. 19 w sali Bilczewskiego na Nowym Uniwersytecie (Marszałkowska 1).

Staraniem Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem odbędzie się w środę, 10 grudnia br. o godzinie 19-tej w sali Instytutu geologicznego, ul. Długosza 8, wykład prof. dra Rudolfa Weigla p. t.: Na froncie walki z tyfusem plamistym. Bilety do nabycia w firmie: Z. Grocholski, ul. Wałowa 9 — w dniu wykładu od 6-tej wieczorem przy wejściu.

Nowy przystanek kolejowy. Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje: Z dniem 11 grudnia br. otwiera się w kilometrze 63 między stacjami Bilcze-Wolica a Stryjem przystanek osobowy Lisiatycze. Aż do czasu zaprowadzenia sprzedaży biletów w przystanku odprawianie podróżnych odbywać się będzie przez konduktorów za opłatą w pociągu, zaś odprawa bagażu za opłatą należytości w stacji docelnej.

Ze „Strzelca". W związku z reorganizacją oddziału związku strzeleckiego obw. 40, zawiadamia się sympatyków „Strzelca", że wpisy na członków wspierających i członków czynnych przyjmuje sekretarz Związku przy ul. Zyblikiewicza 33 we wtorki i środy od godz. 18—21 i w soboty od 14—18, a w niedzielę od 11—12.

Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej (Oddział Lwów) zawiadamia, że najbliższa audycja za rok 1930/31 odbędzie się 13 b. m. o godzinie 20-tej w małej sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, ulica Chorążczyzny 7. W programie Bartok, Hindemith, Maklakiewicz, Szymanowski. Wykonawcy: Irena Dubiska, Zbigniew Drzewiecki i dr. Henryk Gunsberg.

Wojewódzki komitet gwiazdkowy. Pod przewodnictwem p. Wojewodziny Nakonieczników - Klukowskiej i Wicewojewody Drojanowskiego odbyło się zebranie organizacyjne dla stworzenia Wojewódzkiego komitetu gwiazdkowego W zebraniu wzięło udział liczne grono pań z panią prezydentową Brzozowską, przedstawiciele Magistratu oraz instytucji społecznych. Uchwalono utworzyć sekcje, których zadaniem będzie zebranie odpowiednich funduszów na urządzenie gwiazdki dla najuboższej dziatwy w zakładach opiekuńczych. Sekretarjat komitetu znajduje się w Wydziale opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego, gdzie można zasięgać informacji i składać datki na cel powyższy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 11 grudnia 1930 roku o godz. 19-tej. Na porządku dziennym 19 spraw.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. dr. Kubali uchwalono między innymi przenieść pł Ludwika Kwintowskiego, st. kom. budownictwa w stały stan spoczynku, wydzierżawić folwark Oświeca z budynkami i gruntami St. Kamińskiemu na przeciąg lat 6 za czynszem rocznym 6.080 zł. Nadto udzielono szeregu subwencji i przyjęto kilka osób do Związku gminy.

Fałszerze banknotów. Przed sądem przysięgłych stanęła szajka fałszerzy, która fabrykowała i puszczała w obieg fałszywe banknoty 100-złotowe. Na czele szajki stał Maurycy Landweber, a pomagali mu Samuel Schwarzwald, Leib Low i Marek Waldman. Po przesłuchaniu świadków, skazano Landwebera na 7 lat więzienia za fałszowanie banknotów i puszczanie w obieg, resztę zaś oskarżonych za przekroczenie oszustwa, a to Schwarzwalda na 6 miesięcy aresztu, Löwa na 5 miesięcy aresztu a Waldmana na 2 miesiące aresztu i temu ostatniemu zawieszono wykonanie kary.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Dwa wyroki śmierci.** Dnia 9 grudnia b. r. stanęli przed ławą przysięgłych w Stanisławowie oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa z paragr. 134 i 135 u. k. Julja Iwanciów i Ołeksa Kryweńko z Żytomierza i werdyktem sędziów przysięgłych skazani zostali na śmierć przez powieszenie.

STANISŁAWÓW. **25-lecie walki o szkołę polską.** Z okazji 25-tej rocznicy walki o szkołę polską odbyła się w Stanisławowie uroczysta Msza święta, defilada oraz akademja przy udziale reprezentacyj miejscowych władz oraz społeczeństwa.

STANISŁAWÓW. **Ośrodek zdrowia.** Dnia 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie ośrodka zdrowia w Żabiu, powiat Kossów, w którem wziął udział naczelnik lwowskiego Wojewódzkiego Wydziału zdrowia publicznego dr. Majewski, naczelnik stanisławowskiego Wydziału zdrowia dr. Pietraszewski, starosta powiatowy Grodecki, kilku lekarzy oraz liczna ludność miejscowa.

STRYJ. **Unieważnienie wyroku Sądu przysięgłych.** Onegdaj odbyła się przed Sądem okręgowym w Stryju przed ławą przysięgłych rozprawa karna przeciwko Janowi Lewandowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię popełnionego morderstwa na osobie Teodora Hajduki. Przeciwko oskarżonemu przemawiała okoliczność, iż utrzymywał rzekomo miłosne stosunki z żoną denata Sąd przysięgłych potwierdził pytanie w kierunku zbrodni morderstwa 10-ciu głosami, tak, iż oskarżonemu groził niechybnie wyrok śmierci. Trybunał Sądu okręgowego postanowił po naradzie werdykt sądu przysięgłych zasystować i sprawę przekazać sądowi przysięgłych w nowej kadencji. Trybunał stanął bowiem na stanowisku, że sąd przysięgłych się pomylił. Oskarżał prokurator Szechowicz, oskarżonego bronił adw. dr. Moldauer.

PRZEMYŚL. **Nagroda im. prof. Ptaśnika.** Rada miejska postanowiła utworzyć nagrodę naukową im. prof. dr. Jana Ptaśnika. Przyznawana ona ma być w kwocie 2000 zł. corocznie za pracę z dziejów Przemyśla.

Którzy rezerwiści mogą się starać o przyznanie im stopnia podporucznika rezerwy.

Dowództwo Okr. Korpusu Nr. VI. we Lwowie komunikuje:

Na podstawie zarządzenia p. Ministra Spraw wojskowych, wydanego w myśl art. 87 a ustawy z dnia 23 marca 1922 o podstawowych prawach oficerów W. P., o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914—1918 i wojska polskiego 1918—1921, którzy odpowiadają następującym warunkom: 1) nie służą obecnie czynnie w wojsku, 2) zostali przeniesieni do rezerwy, 3) posiadają cenzus naukowy conajmniej ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 4) służyli w b. formacjach polskich 1914—1918, albo w W. P. w czasie 1918—1921, 5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu, złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z wyżej podanemi warunkami winni ubiegający się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy składać podania w terminie do dnia 31 stycznia 1931.

Podania składać należy tylko do właściwych P. K. U., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy.

Do podania należy dołączyć: 1) Życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenie, rany, przysposobienie wojskowe); 2) odpis (duplikat) świadectwa szkolnego, wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie względnie sądownie; 3) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia; 4) świadectwo moralności wystawione przez władzę państwową lub samorządową; 5) zobowiązanie do odbycia 8-tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy. Zwraca się uwagę że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez komendanta P. K. U.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Berta Breier, przechodząc wczoraj ul. Lenartowicza, potrącona została pzez samochód Lw. 91084, wskutek czego odniosła obrażenia głowy i nóg. Po zaopatrzeniu przez lekarza, pozostawiono ją opiece domowej.

ROZBICIE WAGONU KOLEJOWEGO. Dziś około godz. 1-szej w nocy na linji kolejowej między strzelnicą wojskową na Kleparowie a mostem przy ul. Źródlanej, jacyś nieznani sprawcy po zerwaniu plomb rozbili kłódki w jednym z wagonów pociągu towarowego Nr. 2372 skąd następnie wyrzucili na tor pakę zawierającą suszone śliwki. Jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży przytrzymano w aresztach policyjnych Dawida Chajdę oraz Markusa Winklera.

PODSTĘPNE WYŁUDZENIE. Tomasz Techmański przybyły z Monasterza pow. Przeworsk zawiadomił policję, że bawiąc wczoraj we Lwowie został oszukany przez jakichś nieznanych mu osobników. Mianowicie w czasie gdy przechodził ul. Piłsudskiego przystąpili do niego jacyś dwaj osobnicy, którzy w oszukańczy i podstępny sposób zamienili mu kopertę zawierającą gotówkę w kwocie 220 zł. na kopertę zawierającą zwyczajny papier.

NAGŁY ZGON DZIECKA. W realności przy ul. Kotlarskiej 7, zmarło nagle trzytygodniowe dziecko zamieszkałym tam Kuchmistrzów. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

ZAKWESTIONOWANE RZECZY. Wydział śledczy zakwestjonował ostatnio dwa zimowe płaszcze damskie, jeden koloru drapowego obszyty futrem, drugi koloru jasno brązowego. Oba te płaszcze pochodzą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowane osoby winne się zgłaszać w kancelarji wydz. śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej 30.

NAPADY I AWANTURY. Służąca Janina Seterówna zajęta u Poli Ingwer przy ul. Supińskiego 1 zawiadomiła policję, że jej służbodawczyni wszczęła z nią wczoraj awanturę w czasie której skaleczyła ją w głowę nożem kuchennym tak, iż musiała szukać pomocy na pogotowiu ratunkowem. — Na mieszkanie Aleksandry Wojciechowskiej przy ul. Kordeckiego 32 napadła wczoraj niejaka Stanisława Marceluk, która pobiła Wojciechowską po twarzy grożąc jej zabiciem. — Antoni Misczak uderzył pięścią w twarz Zygmunta Szajnę tak silnie, iż złamał mu mostek ze sztucznemi zębami wartości 250 zł.

KRADZIEŻE. Na strych realności przy ul. Janowskiej 52 dostali się złodzieje i skradli na szkodę Julji Matwes bieliznę pościelową wartości 600 zł. — Stanisław Pena zamieszkały przy ul. Janowskiej 77 zgłosił w policji, że niejaki Józef N., który swego czasu pracował w piekarni mieszczącej się w powyższej realności skradł na jego szkodę kurtkę futrzaną, ubranie, bieliznę, buciki i rękawiczki łącznej wartości około 600 zł. — Z mieszkania Mendla Wolfischa przy ul. Żółkiewskiej 127 skradziono futro męskie, ubranie, raglan, oraz trzy lichtarze srebrne łącznej wartości 1000 zł.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 11 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35—14.00: Transmisja z Warszawy. IX-ty koncert szkolny z Filharmonji warsz., zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00—15.50: Przerwa. — 11.50: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty wokalne. Caruso, Kiepura, Szaljapin, Didur i inni. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Mickiewicz w serbskiej pieśni ludowej“ — wygł. dr. M. Małecki. — 17.45: „Wspomnienie z wycieczki Lwow. Chóru Technickiego zagranicą“ — wygłosi p. Tadeusz Dziurzyński. Poczem koncert Lwow. Chóru Technickiego. W programie: odśpiewanie 8 hymnów państw. przez które Chór przejeżdżał. — 18.45: Rozmaitości. — 18.55: Transmisja z Krakowa. Gawędy podhalańskie w recytacji p. W. Doruli. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.35. Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Aeroplan, ja i Europa“, wygłosi red. Eugenjusz Schummer. — 20.15: Transmisja pogadanki radjotechnicznej z Warszawy. — 20.30: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. — 21.30: Tarnsmisja słuchowiska z Wilna: „Wszystko i nic“ — Stefana Żeromskiego. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wykonaniu Lucyny Robowskiej. — 22.50 — 23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Piątek, 12 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.05 — 12.30: Transmisja z Krakowa z Auli Uniwersytetu Jag. uroczystość nadania dyplomu dr. (Honoris causa) Karolowi Szymanowskiemu. — 12.30 do 13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych. Pogadanka ks. Michała Rękasa i koncert. — 17.15: Transmisja z Wilna. „Costes i Bellonte, zdobywcy Atlantyku“ — wygłosi p. Stanisław Romer dyr. L. O. P. P. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Koncert ork. włościańskiej S. Namysłowskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja giełdy roniczej z Warszawy. — 19.25: Koncet rz płyt gramofonowych — 19.35: Transmisja z Warszawy.. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy. Skrzynka pocztowa-techniczna — korespondencję bieżącą omówi p. inż. Józef Miński.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

POLONICA WE WŁOSZECH. „Regime Fascista“ w Cremonie zamieszcza artykuł Al. Kołtońskiego o reformie Konstytucji w Polsce a neapolitański „Piccolo Marittimo“ daje recenzję z książki Buszczyńskiego „Upadek Europy“. „Popolo di Roma“ zamieszcza artykuł p. Magnino o Zakopanem i o górach polskich. „Piccolo della Sera“ w Tryjeście drukuje artykuł pod tytułem „Pilsudski il salvatore della Polonia“, Autor artykułu zaznacza m. in., że cały zachód cywilizowany powinien żywić wdzięczność dla zwycięzcy nad Wisłą.

NOWE KSIĄŻKI NA INDEKSIE. Wniesiono na indeks następujące książki: p. Paul Roué: „Les proces de Jesus“, „Le proces de Judas Iscariote“, „Code de la libre union“, „Traite de l'Annulation du mariage“, „Mon formulaire d'actes sous seing privé“.

DŹWIĘKOWIEC POLSKI W AMERYCE. W dzielnicach polskich miasta Chicago wyświetlany jest pierwszy polski dźwiękowiec p. t. „Tajemnica Lekarza“, wyprodukowany we Francji przez amerykańską wytwórnię filmową Paramount, z udziałem wybitnych aktorów polskich.

WŁOSKA PRASA FACHOWA liczy obecnie 1.800 dzienników i czasopism. Najliczniejszą jest prasa handlowa i przemysłowa (246 publikacyj perjodycznych) oraz lekarska (209 perjodyków). Lotnictwo liczy 17 czasopism. Najwięcej czasopism fachowych ukazuje się w Lombardji (522), w Lacjum łącznie z Rzymem (498) i w Toskanji (114).

ZAGRANICA O TEATRZE WARSZAWSKIM. P. Bernard Szarlitt zamieszcza w „Neue Freie Presse“ obszerną recenzję z „Młodego lasu“ J. A. Hertza, wznowionego przez Teatr Narodowy. Recenzent podkreśla, że role uczniów przypadły w udziale młodym artystom, którzy wywiązali się znakomicie ze swego zadania i zwraca przy tej sposobności uwagę na wielką ilość młodych talentów aktorskich w Polsce.

USTAWA O CENZURZE TEATRALNEJ WE WŁOSZECH. Premjer Mussolini złożył w parlamencie projekt ustawy o prewencyjnej cenzurze teatralnej we Włoszech. Na mocy nowej ustawy minister spraw wewn. przy pomocy specjalnej komisji będzie udzielał pozwolenia na wystawianie sztuk, oper, baletów i wogóle wszystkie przedstawienia. Komisja cenzury składać się będzie z szefa policji, obrońcy generalnego sądu najwyższego, reprezentanta Partji Faszystowskiej, szefa policji administracyjnej oraz reprezentanta syndykatu pisarzy.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Władysław Rymkiewicz: Prawo do miłości. Powieść. Warszawa - Kraków 1931. Wyd. J. Mortkowicza.

Autor powieści „Pan swego życia“ porusza obecnie jeden z najaktualniejszych problemów powojennego życia: kwestję rozwodową.

Rozsnuwa na zasadniczym planie tragiczne dzieje małżeńskiego czworokąta, gdzie — zdawałoby się — rozwiązanie jest nad wyraz proste. Sprzeciwia się temu rozwiązaniu etyka Kościoła katolickiego, głęboko wkorzeniona w duszę żony, ale bardziej jeszcze — ubóstwo tych ludzi, których, poprostu, nie stać na rozwód. Na dalszym bowiem planie przesuwa się cały szereg rozwodów, ale wyłącznie u ludzi lepiej sytuowanych.

Rymkiewicz, adwokat z zawodu, potraktował swoją powieść jak ilustrację do aktów sądowych. Więcej w niej absolutnej prawdy, niż piękna, więcej życia, niż artystycznej kompozycji. Psychologja bohaterów surowa, ale nad wyraz trafna, sytuacja schematowa, ale nieunikniona.

Autor przedewszystkiem buntuje się przeciw obecnemu porządkowi społeczeństwa. Nie wdając się nazbyt w ocenę etyczną, pokazuje czem jest owa powojenna, pozorna wolność człowieka. Nie opowiada się ani za rozwodem, ani przeciw, gdy pisze:

„Rozumna polityka społeczna i reformy ustawodawcze, w związku z wejściem w życie prawa o małżeństwach i ślubach cywilnych, mogą polepszyć dolę i zabezpieczyć położenie majątkowe skrzywdzonych żon i matek.

Niemniej jednak — wczoraj, dziś, czy jutro — jakże straszny był, jest i będzie ten los opuszczonej, samotnej kobiety...“ (str. 193).

Ale w przebiegu i finale powieści zdaje się Rymkiewicz propagować ideę rozwodu. Nikogo z swych czworga bohaterów nie obwinia, nadając wszystkim rysy sympatyczne, a postać Hani, dziewczyny mimowoli rozrywającej małżeństwo, idealizuje nawet ze szczególnym artyzmem i subtelnością. Tragiczny splot tych czterech dusz w niewoli kończy się samobójstwami i morderstwem, których nie byłoby może, gdyby ludzie ci mogli pójść za głosem serca.

Może. Bo Rymkiewicz nie zastanawia się już nad kwestją moralnego rozwodu małżeństwa.

Powieść ta porywa, jak plastyczny, straszny dziennikarski artykuł. Mimo pozorów sensacji, wyolbrzymienia, przesady, niema tam niczego, coby się nie dało odnaleźć w życiu, w każdej niemal kamienicy wielkiego miasta. Jako odważne źwierciadło czasu, wyrasta ta książka ponad przeciętność.

J. Ł.

„Przegląd Społeczny“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem, przynosi w ostatnim (XI) numerze: Dr. Maks Schaff: Wymowa cyfr. — Herman Sternbach: Wychowanie i nauczanie jednostek niedorozwiniętych. — Dr. Leopold Blaustein: Indywidualne życie psychiczne wychowanka a wychowanie. — Lazar Schächner: Szkolnictwo powszechne m. Lwowa, a przysposobienie zawodowe uczniów. — Dr. J. Weinbaum: Poradnia zawodowa dla młodzieży żyd. we Lwowie.

„Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“, organ Izby Handlowej w Katowicach, przynoszą w ostatnim (22) numerze: W przededniu nowej taryfy celnej. — Położenie przemysłu cynkowego. — Sprawy podatkowe. — Sprawy celne. — Sprawy komunikacyjne. — Organizacja eksportu i importu. — Ustawodawstwo gospodarcze.

„Nafta“ — miesięcznik poświęcony sprawom naftowym wychodzi w połowie każdego miesiąca, zawiera w ostatnim (10) numerze: Inż. Jerzy Strzetelski: Kraje wydobywające ropę, a Polska. Memorjał do P. Ministra Przemysłu i handlu w sprawie zmiany ustawodawstwa naftowego. — Inż. Wł. Dunka de Sajo: Nowe prawo naftowe. Głosy prasy. Wiadomości bieżące. Przemysł naftowy w sierpniu 1930.

„Hutnik“. Miesięcznik. Ukazał się zeszyt 11 „Hutnika“, miesięcznika organizacyj hutniczych, zawierający w dziale technicznym artykuły: „O aglomeracji rud cynkowych“ J. Kościelniaka, „O elektrycznych urządzeniach“ St. Malhomme'a, „O nakłuciach w odlewach glinowych“, St. Szczawińskiego, „O kalorjach“, K. Wdowiszewskiego, oraz następujące artykuły w dziale gospodarczym: „Kalkulacja w odlewniach“ K. Gierdziejewskiego, „Usiłowania wznowienia działalności Międzynarodowego Kartelu Stalowego“, „Kartelizacja a ustawa o nieuczciwej konkurencji“. Ponadto w dziale gospodarczym znajdujemy sprawozdanie z działalności hut żelaznych w październiku rb.

Bogaty przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego i zagranicznego oraz interesująca kronika dopełniają całości zeszytu tego pożytecznego czasopisma.

„Świat“. Tygodnik. Bieżący numer „Świata“ otwiera bardzo ciekawy artykuł Zofji Norblin-Chrzanowskiej, o współczesnej poezji włoskiej p. t. „Poeta Rekord“. Numer zawiera niezwykle interesujący materjał ilustracyjny, jak „Uroczystości listopadowe w Warszawie“, „Salon doroczny w Zachęcie Warszawskiej“, „Reprezentacyjne polowanie na Śląsku“, Feljeton Magdaleny Samozwaniec „O hałaśliwym przybyszu z za oceanu“. Przegląd ostatnich wydawnictw ujęty jest w „Tydzień Świata“; rzut oka na sytuację międzynarodową „Na widnokręgu“, oraz „Co czytać“ nie wyczerpują treści tego zeszytu. „Świat“ poświęcił szereg artykułów „Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie“, instytucji społecznej, która dla naszego zawodowego szkolnictwa posiada wielkie zasługi. — Wzruszająca powieść Andzeja Struga p. t. „Żółty Krzyż“ wywołuje z numeru na numer, coraz większe i głębsze zainteresowanie.

Wielki Paryż.

Niesłychany rozrost stolicy świata. — Ucieczka za miasto. — Ciasnota mieszkaniowa. — Ruch uliczny.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w grudniu 1930.

Władze miejskie Paryża już od lat kilkudziesięciu mają wielki kłopot z urządzeniem miasta, odpowiadającem jego znaczeniu w świecie. Paryż bowiem rozrasta się nadmiernie.

Jak wielki Paryż rozrastał się w ciągu ostatniego stulecia świadczy fakt, że w roku 1801 ludność Paryża wynosiła 547.756, co przy ogólnym stanie zaludnienia Francji 27,349.000 stanowiło 1/50. W sto lat później, w roku 1911 Paryż liczył już 2,888.110 ludności, czyli 1/14 ogółu ludności Francji wynoszącej 39,604.992 dusz. Stosunek ten nie jest jednak zupełnie ścisły, ponieważ z końcem ubiegłego wieku zaznacza się, a potęguje po wojnie silny przelew ludności przeludnionego Paryża w najbliższe jego okolice, na bliższe i dalsze przedmieścia, t. zw. „banlieu“.

Centrum Paryża wyludnia się poprostu na rzecz wszelakich biur i przedsiębiorstw handlowych, wszak natomiast ludność trzech sąsiadujących departamentów: Seine et Oise, Oise i Seine et Marne.

Spis ludności z r. 1926 wykazał, że departament Sekwany, t. j. Paryż i jego najbliższe przedmieścia, liczył 4,628.637 osób, t. zn. około 1/9 ogółu ludności (40,743.851). Paryż jednak, to nietylko departament Sekwany, ale i dalsze okolice. Ciasnota mieszkaniowa powojenna Paryża wypędziła z miasta setki tysięcy ludzi, którzy jednak pozostali z niem związani interesami. Śmiało przeto można powiedzieć, że Paryż liczy 6 miljonów ludności. Przeludnienie Paryża w stosunku do istniejących mieszkań jest duże. Ruch budowlany wprawdzie nie ustaje, ale oczywista, dziś buduje się przeważnie domy dla warstw co najmniej średnich; natomiast żaden przedsiębiorca prywatny nie buduje dziś w Paryżu tanich mieszkań, gdyż nie może mu się to opłacić wobec drożyzny terenów budowlanych. To też, jak wykazują ostatnie statystyki, w samym środkowym Paryżu, bez przedmieść, mieszka w przeludnionych mieszkaniach 269.339 osób, w warunkach często wprost niesłychanych, zaś blisko miljon osób zajmuje mieszkania w stosunku do ilości osób nie wystarczające.

Wobec takiego nagromadzenia ludzi na nieznacznej stosunkowo przestrzeni (7.802 hektarów) idzie w parze z kryzysem mieszkaniowym także kryzys ruchu ulicznego. Po raz pierwszy usiłowano usunąć trudności komunikacyjne, przez wybudowanie kolei podziemnej (metropolitain, lub poprost metro). Obliczono, że dziennie przejeżdża metrem około 3 miljony osób. A przecież popularnym środkiem lokomocji są również tramwaje i autobusy. Wzrastające jednak z dnia na dzień zmechanizowanie ruchu ulicznego, wytwarza nowe trudności, nad których usunięciem pracują już od dłuższego czasu fachowcy, odbywając specjalne studja zarówno na miejscu, jak i zagranicą, przez porównywanie regulacji ruchu ulicznego w innych wielkich stolicach.

Na terenie całego departamentu Sekwany zarejestrowanych było w roku ubiegłym 28.716 aut ciężarowych, oraz 63.692 aut osobowych i motocykli. Razem przeto przeszło 90 tysięcy pojazdów mechanicznych, nie licząc tramwajów i, mimo wszystko, dość licznych zaprzęgów konnych na przestrzeni 47.455 hektarów.

Oddział władz miejskich, zajmujący się ruchem ulicznym, poczynił w różnych punktach miasta i w różnych porach dnia ciekawe obliczenia, z których wynika, że np. między godziną 15 a 19 przejeżdża przez ujście Pól Elizejskich na Plac Zgody 17 tysięcy aut, a u zbiegu rue Royale i rue Saint-Honoré nawet 19 tysięcy aut.

Usunięcie kryzysu mieszkaniowego i uregulowanie ruchu ulicznego, to dwie największe troski władz Paryża. Na podstawie znanego planu Louchera wyrasta na przedmieściach 80.000 tanich mieszkań. Parcelacja terenów w gminach podparyskich postępuje już planowo i szybko naprzód. Rośnie na nich niezliczona ilość will, przeważnie robotniczych i urzędniczych, ale nie współdzielczych, lecz prywatnych.

Osady te są dobrze obsługiwane przez liczne podmiejskie pociągi, tramwaje i autobusy, a obecnie przystępuje się już do budowy zamiejskich linij kolei podziemnej. Gorzej jest z drogami dla aut, które po wybiegnięciu poza Paryż, wpadają w ciasne uliczki pobliskich miasteczek.

Dla ostatecznego odludnienia centrum Paryża projektowane jest stopniowe wyrzucenie poza miasto wszystkich większych zakładów przemysłowych, oraz tramwajów z ruchliwszych ulic, ponieważ tamują one poważnie normalny ruch uliczny.

L. K-ski.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 126/30/2. Umorzenie. Na wniosek komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Buczackiego w Buczaczu zarządza się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionych wskutek popełnienia kradzieży następujących weksli: 1) Weksel na 31.50 dol. wystawiony 1/10 br. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Tonkę Baszczyn wystawiony przez Ołeksę Biłyka. 2) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny /1 1931, akceptowany przez Ołeksę Biłyka, wystawiony przez Tonkę Baszczyn. 3) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Józefa Szklarza, wystawiony przez Leona Szydłowskiego. 4) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Pelagję Poczynok, wystawiony przez Paulinę Poczynok. 5) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Kazimierza Zająca, wystawiony przez Mikolaja Konarnickiego. 6) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Kaśkę Bunor wystawiony przez Mikołaja Konarnickiego. 7) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Mikołaja Bylo wystawiony przez Leona Szydłowskiego. 8) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Jakóba Kowalczuka, wystawiony przez Józefa Galika. 9) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Józefa Szklarza, wystawiony przez Leona Szydłowskiego. 10) Weksel z 1/10 br. na 31.50 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Józefa Szklarza, wystawioy przez Leona Szydłowskiego. 11) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Franciszka Harbowskiego, wystawiony przez Juljana Wąsika. 12) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931, akceptowany przez Franciszka Habrowskiego, wystawiony przez Juljana Wąsika. 13) Weksel z 1/10 br. opiewający na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Nykołaja Kowalczuka, wystawiony przez Nykołaja Hawryluka. 14) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Teodora Bucmana, wystawiony przez Michała Sypylawego. 15) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Nykołę Hawryluka, wystawiony przez Nykołę Kowalczuka. 16) Weksel z' 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Jana Seretyszyna wystawiony przez Jana Błażeńkę.. 17) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Jana Seretyszyna, wystawiony przez Jana Błażeńkę. 18) Weksel z 1/10 br. na 30 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Jana Reszetnika, wystawiony przez Leona Szydłowskiego. 19) Weksel z 1/10 br. na 15.75 dol. płatny 1/1 1931 akceptowany przez Iwana Halykę, wytawiony przez Literskiego Franciszka. — Weksle te zostały zażyrowane przez Michała Czaykowskiego jako przekazane. 20) Weksel z 3/10 br. na 85 dol. płatny 2/1 1931 akceptowany przez Markusa Drancza, wystawiony przez Jakóba Rohtenberga, zażyrowany przez Seliga Melzera. 21) Weksel z 3/10 br. na 40 dol. płatny 3/1 1931 akceptowany przez Gabiela Pająka i Kazimierę Pająk wystawiony przez Hilarego Wolańskiego zażyrowany przez Komunalną Kasę Oszczędności w Buczaczu. 22) Weksel z 3/10 br. na 75 dol. płatny 3/1 1931 akceptowany przez Pawła Wołoszczyka, wystawiony przez Hrycaka Józefa, zażyrowany przez Pawła Wołoszczuka, 23) Weksel z 4/10 br. na 25 dol. płatny 4/1 1931 akceptowany przez Mikołaja Janowskiego, wystawiony przez Wasyla Łuciowa, zażyrowany przez Olgę Hryniewicz. 24) Weksel z 4/10 br. na 31 dol. płatny 4/1 1931 akceptowany przez Dawida Federyniaka, wystawiony przez Włodzimierza Tomickiego, zażyrowany przez Franciszka Wołosa. 25) Weksel z 4/10 br. na 80 dol. am. płatny 41/ 1931 akceptowany przez dra Marjana Kozakiewicza, wystawiony przez dra. Henryka Grossa, zażyrowany przez dra Szaję Hechta. 26) Weksel z 7/10 br. na 25 dol. płatny 7/1 1931, akceptowany przez Jana Kopacza, wystawiony przez Annę Stawasz, zażyrowany przez Teodora Kasznicę. 27) Weksel z 8/1 br. na 33 dol. płatny 8/1 1931 akceptowany przez Barbarę Prorok, wystawiony przez Jędrzeja Barabolaka, zażyrowany przez Jana Proroka. 28) Weksel z 9/10 br. na 55 dol. płatny 9/1 1931 akceptowany przez Andrzeja Iwaśkowa, wystawiony przez Mychasiowa Stefana, zażyrowany przez Kozorisa Stefana. 29) Weksel z 9/10 br. na 55 dol. płatny 9/1 1931 akceptowany przez Ignacego Kowalskiego i Jakóba Wechslera, wystawiony przez Władysława Kurjańskiego, zażyrowany przez Komunalna Kasę Oszczędności w Buczaczu. 30) Weksel z 9/10 br. na 25 dol. płatny 9/1 1931, akceptowany przez Julję Szczęsną, wystawiony przez Franciszka Szczęsnego, zażyrowany przez Franciszka Horodyskiego. 31) Weksel z 9/10 br. na 33 dol. płatny 9/1 1931 akceptowany przez Anastazję Szozdową, wystawiony przez Antoniego Szozdę, zażyrowany przez Jana Swistla. 32) Weksel z 9/10 br. na 34 dol. płatny 9/1 1931 akceptowany przez Józefa Kutrowskiego, wytawiony przez Annę Kutrowską, zażyrowany przez Ilka Feduszczaka. 33) Weksel z 10/10 br. na 110 dol. płatny 10/1 1931 akceptowany przez Julję Charecką, wystawiony przez Zuzannę Charecką, zażyrowany przez Józefa Ufryjowicza. 34) Weksel z 10/10 br. na 100 dol. płatny 10/1 1931 akceptowany przez dra Leopolda Feuersteina, wystawiony przez dra Leona Kraminera, zażyrowany przez Pawła Merengla. 35) Weksel z 11/10 br. na 34 dol. płatny 11/1 1931 akceptowany przez Jana Jankowskiego, wystawiony przez Pawła Jankowskiego, zażyrowany przez Pawła Grubego. 36) Weksel z 11/10 br. na 70 dol. płatny 11/1 1931 akceptowany przez Gizelę Wolfstein, wystawiony przez Słowińskiego Wasyla, zażyrowany przez Pepę Goldapper. 37) Weksel z 14/10. br. na 40 dol. płatny 14/1 1931 akceptowany przez Michała Mierzwiaka, wystawiony przez Jana Zarównego, zażyrowany przez Józefa Lasotę. 38) Weksel z 14/10 br. na 40 dol. płatny 14/1 1931, akceptowany przez Arona Bilgraja, wystawiony przez Barucha Bilgraja, zażyrowany przez Taubę Friednam. 39) Weksel z 14/10 br. na 50 dol. płatny 14/1 1931 akceptowany przez Michała Hałunkę, wystawiony przez Andrzeja Mikulaka zażyrowany przez Michała Jarosławkiego. 40) Weksel z 14/10 br. na 30 dol. płatny 14/1 1931 akceptowany przez Adama Sowińskiego, wystawiony przez Marcina Szkalarza, zażyrowany przez Stanisława Szklarza. 41) Weksel z 14/10 br. na 20 dol. płatny 14/1 1931 akcetowany przez Stefana Stojczuka, wystawiony przez Michała Rechalika, zażyrowany przez Piotra Raczkiewicza. 42) Weksel z 15/10 br. na 40 dol. płatny 15/1 1931 akceptowany przez Pawła Morskiego, wystawiony przez Józefę Morską, zażyrowany przez Marję Taras. 43) Weksel z 15/10 br. na 20 dol. płatny dnia 15/1 1931 akceptowany przez Józefa Dudzica, wystawiony przez Rozalję Siwą, zażyrowany przez Wiktorję Sobską. 44) Weksel z 16/10 br. na 22 dol. płatny 16/1 1931 akceptowany przez Pawła Grubego, wystawiony przez Jana Jankowskiego, zażyrowany przez Marję Jankowską. 45) Weksel z 16/10 br. na 50 dol. płatny 16/1 1931 akceptowany przez Piotra Skażyńskiego, wystawiony przez Michała Kuźma, zażyrowany przez Bajder Jana Kuźmę. 46) Weksel z 16/10 br. na 70 dol. płatny 16/1 1931 akceptowany przez Ignaczego Kowera, wystawiony przez Jana Bartkiewicza, zażyrowany przez Piotra Kobzara. 47) Weksel z 17/10 br. na 20 dol. płatny 17/1 1931 akceptowany przez Antoniego Oganowskiego, wystawiony przez Stefana Zarćwnego, zażyrowany przez Marcina Kobylarza. 48) Weksel z 18/10 br. na 60 dol. płatny 18/1 1931 akceptowany przez Abrahama Pohorillego, wystawiony przez Stefana Kozorisa zażyrowany przez Firmę Pohorille et Fullenbaum. 49) Weksel z 18/10 br. na 30 dol. płatny 18/1 1931 akceptowany przez Zygfryda Friedmana, wystawiony przez Taubę Friedman, zażyrowany przez Józefa Gefnera. 50) Weksel z 18/10 br. na 25 dol. płatny 18-1 1931 akceptowany przez Stefana Wecia, wystawiony przez Michała Gardziela, zażyrowany przez Karpa Gardziela. 51) Weksel z 18/10 br. na 30 dol. płatny 20/1 1931 akceptowany przez Reisę Fritz, wystawiony przez Mozesa Fritza, zażyrowany przez Daniela Kiernickiego. Weksle powyższe skradzione zostały wraz z walizą dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Buczaczu p. Stanisławowi Balickiemu w drodze do Lwowa na przestrzeni między Stanisławowem a Wybranówką. Posiadaczy względnie dzierzycieli tych weksli wzywa się by najdalej do dnia 19 stycznia 1931 zgłosili w podpisanym Sądzie i weksle te okazali, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle za umorzone.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, dnia 19 listopada 1930. 11356

LICYTACJE.

E. 2815/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 198 gm. Sokolniki. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 8456.50 zł. Najniższa oferta: 5637.72 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 11304

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów dnia 27 listopada 1930.

E. 1831/30. Edykt. Dnia 22 stycznia 1031 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności whl. 78 i 1/3 części realności whl. 239 i 249 gminy Ostrów. Cena szacunkowa realności whl. 78 wynosi 5.095 zł. Cena szacunkowa 1/3 części realności whl. 239 wynosi 283 zł. 33 gr. Cena szacunkowa 1/3 części realności whl. 249 wynosi 300 zł. Najniższa oferta realności whl. 78 wynosi 3.396 zł. 66 gr. Najniższa oferta 1/3 części realności whl. 239 wynosi 188 zł. 88 gr. Najniższa oferta 1/3 części realności whl. 249 wynosi 200 zł. 11367

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 10 listopada 1930.

E. 9185/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 1741 gminy Dublany oszacowanej na 2326 zł. 74 gr. Najniższa oferta wynosi 1555 zł. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 11368
Sambor, 4 listopada 1930.

E. 692/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mieczysława Warzyńskiego, właściciela realności w Jordanowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 stycznia 1930 a godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Jordanów whl. 768 realność składa się z par. lkat. 288 wartość szacunkowa z przynależnościami 14.050 zł. najniższa oferta 7.025 zł. Do realności whl. 768 ks. gr. gm. kat. Jordanowa należą następujące przynależności: dom mieszkalny drewniany i ogrodzenie oszacowane na 10.050 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11358

Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 28 października 1930.

E. 479/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie tutejszym sala Nr. 12 sprzedane zostaną następujące nieruchomości Franciszka Rybczyńskiego własne w gminie Herbutów położone: 1) kawałek roli w niwie „Czercze" obszaru 1/2 morga w granicach: od wschodu z gruntem Antoniego Wąsowicza, od zachodu Michała Janusza, od północy Wasyla Demczyszyna, a od południa z lasem, — 2) połowa obejścia i domu pod Nr. 35 graniczącego: od północy z obejściem Józefa Sikory, od południa Józefa Makara, od wschodu Stanisława Kucharskiego, a od zachodu z gościńcem, — 3) kawałek ogrodu graniczącego: od zachodu i północy z ogrodem Stanisława Kucharskiego, od południa Józefa Makara, a od wschodu z łanem dworskim. Cena szacunkowa ad 1) 885 zł., ad 2) i 3) 2.637 zł. 75 gr. Najniższa oferta ad 1) 600 zł., ad 2) i 3) 1.700 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. Sądzie, sala Nr. 20. 11406

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolszowce, dnia 15 listopada 1930.

E. 2905/30. Edykt. Dnia 30 grudnia 1930 godz. 11 w biurze 17 odbędzie się licytacja 1/12 z 2/3 części whl. 276, 1/7 whl. 636, 1/7 z 35/256 whl. 666, 1/7 z 1/3 i 1/12 z 2/3 whl. 730 i 1/7 z 1/9 i 1/24 części whl. 731 mał. Michała i Tymka Fedusiów własnych. Cena szacunkowa 414 zł. Najniższa oferta 243 zł 11408

Sąd powiatowy.
Komarno, 25 listopada 1930.

E. 966/30. Edykt. Dnia 22 stycznia 1931 godz. 11 odbędzie się w biurze 17 licytacja połowy realności whl. 750 gm. Komarno Mikołaja Kruka syna Piotra własnej. Wartość szacunkowa 1962 zł., najniższa oferta 1308 zł.

Sąd powiatowy.
Komarno, 29 października 1930. 11409

E. 1963/29/15. Edykt. Na wniosek Danyły Winciowa i tow. z Niniowa górnego odbędzie się dnia 28 stycznia 1931 godz. 10 rano Nr. biura 2 licytacja realności whl. 130 ks. gr. Niniów, oceniona w budynkach 2450 zł., w gruntach 15.100 zł., w przynależnościach 304 zł. Najniższa oferta wynosi 11.902 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11405

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 28 listopada 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. I. 2. 115/30. Edykt. Powód Walenty Rybacki z Przeworska wniósł wekslowy nakaz zapłaty przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Januszowi, rolnikowi w Mokrej Stronie, Sąd powiatowy Przeworsk o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 3.490 zł. zpn. Dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Janusza, ustanawia się kuratorem w sobie p. dr. Bernarda Kohanego, adwokata w Rzeszowie, który będzie strzegł jego praw i zastępował w rzeczonej sprawie do czasu, aż tenże się w Sądzie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje. 11340

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 28 listopada 1930.

Cw. I. 2. 116/30/3. Edykt. Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Przeworsku wniosła do Sądu okręgowego w Rzeszowie wekslowy nakaz zapłaty przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Januszowi, ostatnio zamieszkałemu w Mokrej stronie o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 2000 zł. zpn. Dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Janusza ustanawia się kuratora dr. Bernada Kohanego adwokata w Rzeszowie. którego obowiązkiem będzie zastępować kuranda dopóty, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika swego nie zamianuje. 11341

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 28 listopada 1930.

C. 411/30. Edykt. Strona powodowa Mychajło Hryńkiw w Ameryce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Annie Pańczak o 950 dolarów do C. 411/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31 grudnia 1930 godz. 8.30 rano w tym Sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Hrynia Pańczaka syna Ołeksy z Rabczyc kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 11364

Sąd powiatowy, Oddział I.
Medenice, dnia 18 listopada 1930.

Cg. I. J. 724/30/1. W sporze Stefana Barana s. Iwana rolnika w Przysłupiu zast. przez adw. dr. Brocha przeciw niew. z życia i miejsca pobytu Seńka Sławycz s. Andrzeja rolnika z Boberki o 280 dol. ustanawia się dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Seńka Sławycza s. Andrzeja z Boberki powiat Turka kuratora ad actum dr. Mikołaja Hałuszczyńskiego adwokata w Samborze, który ma zastępować niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do zgłoszenia się tegoż względnie do wymienienia pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydz. I. 11342
Sambor, dnia 3 października 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 148/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Zawadera w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 26 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 listopada 1930. 11391

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 października 1930.

Sa 103/29. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Szmaji Wega i Bernarda Löwiego kupców w Tarnowie. 11393

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 15 listopada 1930.

Sa 105/30/11. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Ryfki Reich w Dębicy z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 11392

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 6 września 1930.

S .I. 27/30. Do majątku dłużnika Władysława Frączka nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu otwiera się konkurs. Komisarz konkursowy sędzia okręgowy dr. Jan Korzonek w Nowym Sączu, zaś zarządca konkursowy adwokat dr. Kazimierz Nowak w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 24 listopada 1930 o godzinie 9-tej w tut. Sądzie okręgowym biuro Nr. 57 I. p. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w tut. Sądzie Okręgowym do dnia 5 stycznia 1931. Ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 9-tej rano w tut. Sądzie okręgowym biuro Nr. 57 I. p. 11385

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 8 listopada 1930.

S. I. 26/30/1. Do majątku dłużników Karola Nosala, piekarza i Agnieszki Nosalowej w Nowym Sączu otwiera się konkurs. Komisarzem konkursowym ustanawia się sędziego okręg. w Nowym Sączu dra Jana Korzonka, zaś zarządcą masy konkursowej adwokata dra Weindlinga w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 17 listopada 1930 o godzinie 9-tej w tut. Sądzie okręgowym Nr. biura 57. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w tut. Sądzie okręgowym do dnia 31 grudnia 1930. Ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się dnia 14 stycznia 1931 o godz. 9 w tut. Sądzie okręgowym biuro Nr. 57. 11386

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 31 października 1930.

S. I. 6/30/6. Konkurs do majątku Józefa i Elki Gattfriedów w Ciężkowicach zniesiono.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1930. 11387

S. 3/28/16. Konkurs do majątku Markusa Elki Gattfriedów w Ciężkowicach zniesiono.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 9 sierpnia 1930. 11388

Sa I. 4. 76/30. Edykt ugodowy. Otwarcie potępowania ugodowego do majątku Anny Spiro i Israela Spiro w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy. Zarządca ugodowy Piotr Muniak emer. oficjał sądowy w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 25 czerwca 1930 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1930. 11390

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, dnia 28 maja 1930.

Sa 177/30/4. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z 13 listopada 1930 Sa 177/30/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Teodora Jakimowa dzierżawcy rolnego w Paproczynie obok Starej Soli. Komisarzem ugodowym ustanowiony został Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym dr. Józef Jarema adwokat w Starym Samborze. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego do dnia 22 grudnia 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 stycznia 1931 godz. 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze w biurze Nr. 1 I. piętro. 11370

Naczelnik Sądu pow. jako komisarz ugodowy.
Stary Sambor, dnia 17 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 130/30/4. Edykt. Jan Wajdzik syn Andrzeja i Katarzyny z Matlaków urodzony dnia 18 grudnia 1887 w Szczyrku nr. 260 i tam zamieszkały przyszedł na wojnę światową jako żołnierz 56 p. p. I. bat. 4 komp. b. armji austr. dnia 2 sierpnia 1914 a dnia 23 sierpnia 1914 na froncie rosyjskim został ciężko raniony i od tego czasu nie ma o nim wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono tut. Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 11106

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice dnia 12 listopada 1930.

T. I. 5. 3/30/10. Stanisław Michalik syn Wincentego i Zofji urodz. w 1893 roku w Macówce pow. Przeworsk i tam zamieszkały w sierpniu 1914 wskutek mobilizacji odszedł do 34 p. obr. kraj. b. austr. walczył na froncie rosyjskim i w zimie 1915 w Karpatach poległ. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 11100

Sąd okręgowy, Wydział I.
Rzeszów, dnia 26 listopada 1930.

T. 132/30/4. Biłas Michał z Wykot powołany został w roku 1914 do wojska austrjackiego. Następnie walczył w armji ukraińskiej w roku 1919 pod Humaniem i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Biłasa z Wykot. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po jednym roku, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 11096

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 16 października 1930.

Inwazja papug w lasach angielskich.

Niezwykłe niebezpieczeństwo zagrażą spokojowi i dobrym obyczajom panującym w podmiejskich okolicach Londynu, oraz innych wielkich miast Anglji. Kiedy w zeszłym roku wybuchła na wiosnę zaraza papuzia, władze angielskie nietylko wzbroniły świeżego importu papug do kraju, ale poradziły dotychczasowym ich właścicielom, aby jaknajszybciej starali się pozbyć ich w jakikolwiek sposób. Wówczas setki londyńczyków udało się do okolicznych lasów, wypuszczając więzione dotychczas po klatkach papugi na wolność. Otóż obecnie lasy te, zwłaszcza las w Epping, w pobliżu stolicy, pełne są tych ptaków, przeistaczających las podlondyński w dziewiczy bór nad Amazonką. Bogato upierzone, pstrzące się jaskrawemi barwami ptaki napełniają ciche lasy swojemi krzykami, ale, co gorsze, i bogatym repertuarem często wcale niecenzuralnych słów i zdań, jakich nauczyli je dawni właściciele.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'40—8.91'60, Londyn 43.32—43.34, Zurych 172.80—172.90, Praga 26.44—26.48, Wiedeń 125.53—125.63, Berlin 212.72—212.88.

Na Giełdzie akcyjnej obroty naogół liczne. Duży popyt dla akcji Tesp. Kursy utrzymują się na poziomie ostatnich notowań. Kupowano Tesp. 91—92, Chodorów 120—121 zł.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, owsie i hreczce, poza Giełdą prawie we wszystkich artykułach.

Z powodu silnej podaży i braku zainteresowania ceny głównych artykułów silnie zniżkują, tylko bobik, wyka, len i mak zwyżkują w cenie, a owies utrzymuje się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: Podwołoczyska: pszenica kraj. zbior. 21.75—22.25, owies małopolski 17.50—18.00.

Ceny rynkowe: Podwołoczyska: pszenica kraj. 23.50—24.00, żyto jednolite 17.00—17.25, żyto zbiorowe 16.50—16.75, jęczmień małop. dwor. jednol. 18.00—18.50, jęczmień małop. przemiał. 15.00—15.50, kukurydza rumuńska 22.00—23.00, fasola biała 31.00—35.00, fasola krasa 29.00—30.00, bobik 23.00—24.00, wyka czarna 20.50—21.50, wyka szara 16.50—17.50, hreczka 24.50—25.50, len 51.51—52.00, otręby żytnie 9.75—10.25, otręby pszenne 11.00—11.50, kasza hreczana 46.00—48.00, mak niebieski 95.00—105.00.

Ceny rynkowe: Lwów: pszenica dwor. 26.00—26.50, pszenica zbior. 24.25—24.75, żyto jednolite 19.50—19.75, żyto zbior. 19.00—19.25, jęczmień przemiał. 17.25—17.75, mąka pszenna 65 prc. 46.00—47.00, mąka żytnia 33.00—34.00, otręby żytnie 10.25—10.75, otręby pszenne 11.50—12.00, kasza jęczmienna 33.00—34.00, pęcak 34.00—35.00.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	23·50	24·—
pszenica zbiorowa ex 1930	21·75	22·25
żyto jednol. ex 1930	17 —	17 25
żyto zbiorowe ex 1930	16 50	16 75
jęczmień browarowy	18 00	18 50
jęczmień przemiałowy	15·—	15 50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17 50	18 00
kukurudza	22·—	23·—
ziemniaki przemysł.	4·—	4.50
fasola biała	31 —	35·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	29·—	30·—
groch ½ Victoria	24·50	26 50
groch polny	18·—	20·—
bobik	23 00	24 00
wyka czarna	20·50	21 50
wyka szara	16·50	17 50
siano słodkie pras.	7·—	8 —
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	24·50	25·50
len	51·—	52 —
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	43·—	44·—
otręby żytnie	9·25	9 75
otręby pszenne	11·00	11·50
kasza hreczana 50% poł.	46·00	48·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	26·—	27·—
mak niebieski	95·00	—·—
mak siwy	—·—	105·—
koniczyna czerw. natur.	180·—	200·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	26·—	26·50
pszenica zbiorowa	24·25	24·75
żyto jednol. ex 1930	19·50	19 75
Żyto zbiorowe	19·—	10·25
jęczmień przemiał.	17·25	17·75
owies mał. ex 1930	20·00	20 50
mąka pszenna 65%	46·00	47·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·00	34·00
otręby żytnie	10·25	10 75
otręby pszenne	11·50	12·00
kasza jęczmienna	32·—	35·—
pęcak	34·—	36·—

STANDARTY:

Pszenica dworska	756·—	g/l
Pszenica zbiorowa	737·05	„
Żyto jednolite	710·—	„
Żyto zbiorowe	692·05	„
Owies	451·—	„
Jęczmień dworski	671·—	„
Jęczmień przemiałowy	637·—	„

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 grudnia 1930

Berlin	169·30 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·05·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·75	[illegible]	238·00
Kopenhaga	189·60·00	Cement	78 25
Londyn	44·45·75	Browary	106·50
Medjolan	37 17·00	Alpiny	18·60
N. Jork	709·15·00	Berg u. Hüt.	574 00
Paryż	27·87·00	Poldi Hütten	116 25
Praga	21·03 08	Prager Eisen	569 00
Warszawa	79·75·—	Rima	64·75
Zurych	137·48 00	Skoda	286 00
Renta majowa	1·31 8	[illegible]	12·75
Renta lutowa	1·31 0	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86 40	Zieleniewski	22 85
Bankverein	16 80	Apollo	124 00
Kompas	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·50
Kolej półn.	13 10 00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0 60
Kreditanstalt	46·90	Karpaty	2 60
Hipoteczny	60 50	Galicja	19 65
Länderbank	22 25	Schodnica	10·

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 grudnia.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 grudnia.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	9·25
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	48·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	13·50
Bank Polski	155·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	34·00	Borkowski	03·00
Węgiel	36 00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	23·00	Rudzki	13·50
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	31·00	Wysoka	135·00

4% pożyczka inwestycyjna 99·00
5% pożyczka dolarowa 57 00·00
5% pożyczka konwersyjna 50·25
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 47·—
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·05	Franki fr.	34·92·25
Belgia	124·65·00	Holandja	359·43 00
Kopenhaga	238·80 00	Londyn	43·35·—
Nowy Jork	8·89 05	Paryż	35·06·00
Berlin	212·73·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·46·00	Szwajcarja	172·98·00
Sztokholm	239·45·00	Wiedeń	125·57 00
Włochy	46·76·00	Gdańsk (of.)	172 27 0

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM kartę szoferską na nazwisko Jan Kochman. 11396-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Warszawa na nazwisko Kurpiel Stanisław, ur. w r. 1893 w Przemyślu, zamieszkały w Krasiczynie, pow. Przemyśl. 11397

MORAN TUDURY.

6)

Koń-„Morderca".

NOWELA SPORTOWA.

W bocznych rzędach rozległ się knzyk kobiecy.

— Na Boga! — zawołał Stafford Burton. — Zabił się!

Marcja, siedząca obok, zbladła jak ściana, lecz nie wydała jęku. Nagle publiczność zerwała się z miejsc i runęła na boisko, na którem leżał w zupełnym bezwładzie Ted Ellis i jego pony.

Ted nie zabił się jednak, nie odniósł nawet poważniejszych uszkodzeń; padając pamiętał o tem, by przerzucić nogę przez siodło. Gorzej było z koniem; biedne zwierzę złamało nogę i miotało się bezsilnie, drżąc całem ciałem, z wyrazem panicznej trwogi w dużych, obłąkanych oczach. Z pewną trudnością usunięto je z boiska i gra zaczęła się na nowo. Ted, pobladły i drżący, upierał się, że dosiądzie pożyczonego pony i dokończy partji.

Ellis posiadał tylko trzy wierzchowce, obecnie więc musiał do następnych zawodów postarać się o nowego pony. Nie myślał jednak narazie ani o tem, ani o wyniku walki. Inna sprawa pochłaniała jego umysł. Czyżby szczęście odwróciło się od niego? Ach, nie! Szaleństwem jest podobna myśl! To poprostu przypadek.

— Z pewnością tylko przypadek — szepnął, ściągając cugle w chwili, gdy zawody skończyły się zwycięstwem Welburnów. — Oczywiście, ostatnie zajście nie jest dowodem powodzenia, ale moje szczęście sprawiło, że wyszedłem cało z katastrofy.

Ta myśl pocieszyła go nieco.

Ale Marcja Burton — teraz gdy już minął lęk o życie Ellisa — nie była usposobiona pogodnie, a gdy młodzieniec po skończonej grze odszukał ją w klubie i podszedł do niej, rzekła spokojnie:

— Przykro mi bardzo, Ted, że przegrałeś.

W głosie jej jednak nie czuć było ani cienia smutku. W głębi duszy myślała to samo, co wszyscy inni mówili głośno — mianowicie, że klub przegrał z winy Teda Ellisa, który w szaleńczy sposób zaprzepaszczał pomyślne okazje, porywając się na zbyt kunsztowne strzały.

— Och! Odegramy się jutro — rzekł Ted wesoło. — Starczy jednej wygranej, by puhar został w klubie elmfordzkim.

Marcja byłaby może przebaczyła mu wszystko, gdyby nie zauważył nagle:

— Wiesz, Marcjo, to zabawna sprawa z tym wypadkiem. Zdaje mi się, że mój groom wspominał mi o obluzowanym popręgu, czy o czemś podobnem. Kazał mi nawet obejrzeć go. Nie pamiętam już dobrze. Nic dziwnego, że mi to wyszło z głowy, bo dotąd jakoś zawsze było dobrze z siodłami...

Na te słowa Marcji zrobiło się zimno. Po tem, co zaszło, po wypadku, w którym o mało co nie uległ poważnemu okaleczeniu, Ted Ellis mówił jeszcze o swojem szczęściu! Nie chciał zrozumieć, że ono może zawieść go i że pewnego dnia...

Ted przerwał tok jej myśli wesołem pytaniem:

— Sądzę, że byłoby dobrze, abym teraz pomówił z twoim ojcem, Marcjo. Co o tem myślisz?

Na ustach jej zadrżało wówczas słówko nader niestosowne dla młodej dziewczyny, opanowała się jednak i rzekła spokojnie:

— Myślę, że to bardzo nierozsądny projekt. Z tego, co ojciec mówił o tobie dzisiejszego wieczoru, należy wnosić, że przez długi czas nie zechce z tobą o niczem rozmawiać poważnie. Nie wiem, ale zdaje mi się — głos jej odzyskał normalne brzmienie — że ma rację. Ted, jesteś naprawdę niemożliwy!

Jednodniowa przerwa w zawodach o puhar przyniosła wiele zajęcia dwom osobom: Tedowi Ellisowi i Blackwellowi. Ted szukał nowego pony i skutkiem tego miał wiele roboty. Blackwell snuł pospiesznie najdziwaczniejsze projekty. Raz jeszcze doszedł do wniosku, że godzina działania nadeszła. Nie będąc szaleńcem, rozumiał dokładnie, że Ted Ellis był sztandarowym graczem na pozycji Nr. 1. Wiedział także, że, chociaż zwyciężył go w pierwszych zawodach, w następnych może przegrać. Ted Ellis nigdy dotąd nie obmyślał swoich posunięć, teraz jednak, oczywiście będzie usiłował odegrać się i wytęży wszystkie siły w tym celu. Blackwell zdawał sobie sprawę, że obecnie nadeszła chwila, w której należało dowieść, iż może godnie zastąpić Teda Ellisa na pozycji Nr. 1. A ponieważ był sprytny i w przeciwieństwie do Teda nie liczył nigdy na los, przeto dokładnie ułożył sobie cały plan.

— Jeżeli teraz nie wpadnie w sieć — myślał, marszcząc brwi — to nie wpadnie nigdy!

I zabrał się do wykonania projektu.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.